Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena wraz z „Panoramą" 30 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

CZYTELNIK Rok VII Nr 247 (2227) Łódź, niedziela 16 i poniedziałek 17 września 1951 r.

Podpisanie umowy ze Szwajcarią

WARSZAWA. — W dniu 15 bm. został podpisany w Warszawie protokół regulujący wymianę towarową między Rzecz pospolitą Polską a Konfederacją Szwajcarską na okres do 30 czerwca 1952 roku.

Protokół ten został podpisany w ramach umowy o wymianie towarów i sposobie dokonywania płatności z 25 czerwca 1949 roku.

Sportowcy budują Warszawę

Sportowcy — uczestnicy „Spartakiady" w Warszawie wzięli udział w pracach związanych z Miesiącem Budowy Stolicy.
Na zdjęciu: — Grupa zawodników i zawodniczek porządkuje na Powiślu teren, na którym mieścić się będzie Centralny Park Kultury.

Do wspólnych narad przedstawicieli NRD i Trizonii nad losami Niemiec

wzywa Izba Ludowa

BERLIN, 15. 9. — Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej na nadzwyczajnej sesji odbytej 15 bm. uchwaliła odezwę do całego narodu niemieckiego, która stwierdza, co następuje:

Do wszystkich Niemców: do wszystkich partii i organizacji niemieckich:

Ożywiająca naród niemiecki wola jedności i pokoju skłoniła Izbę Ludową NRD do złożenia parlamentowi Niemieckiej Republiki Federalnej propozycji w sprawie zwołania ogólno - niemieckiej narady przedstawicieli NRD i Niemiec zachodnich.

Ogólno - niemiecka narada winna rozwiązać następujące zadania:

1) Wyznaczyć ogólno-niemieckie, wolne, równe i tajne wybory demokratyczne do zgromadzenia narodowego, celem utworzenia jednolitych demokratycznych i miłujących pokój Niemiec.

2) Zażądać jak najszybszego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami oraz wycofania w późniejszym terminie z Niemiec wszystkich wojsk okupacyjnych.

Musimy położyć kres rozdarciu naszej ojczyzny! W imię pokojowego życia winniśmy zjednoczyć się w drodze pokojowej. Niemcy potrzebują pokoju, a nie nowej wojny, potrzebują pokojowego budownictwa, a nie bomb i zniszczeń.

Izba Ludowa zwraca się do wszystkich Niemców, do wszystkich partii i organizacji demokratycznych z prośbą o poparcie jej propozycji w sprawie zwołania ogólnoniemieckiej narady. Nie wolno dopuścić do tego, aby wrogowie pokoju przeszkodzili w osiągnięciu tej jedności i trwałego pokoju dla Niemiec. Domagajcie się zwołania ogólno-niemieckiej narady! Walczcie o jedność Niemiec i jak najszybsze zawarcie traktatu pokojowego!

Niech żyją jednolite, niezależne, demokratyczne i miłujące pokój Niemcy!

Niemcy z Trizonii nie chcą iść do wojska

Wzmaga się ruch oporu przeciwko utworzeniu wehrmachtu

BERLIN, 15.9. Podczas gdy „rząd" w Bonn stara się gorliwie wykonać instrukcje amerykańskie w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich, mnożą się protesty ludności zachodnioniemieckiej przeciwko planom remilitaryzacji, zwłaszcza zaś ostatnio przeciwko projektom przywrócenia obowiązkowej służby wojskowej.

Z Monachium donosi agencja ADN, że na zebraniu młodzieży w Neuoetting koło Landshut (górna Bawaria) powstał komitet akcji przeciwko projektowanemu powołaniu rocznika 1932. Uczestnicy zebrania postanowili jednomyślnie uchylać się od wszelkiej służby wojskowej. Zwrócili się oni do mieszkańców z wezwaniem do walki o pokój i do poparcia akcji młodzieży.

Górnicy w Dienslaken przystąpili do rozpowszechniania ulotek nawołujących do jedności klasy robotniczej i do walki przeciwko remilitaryzacji. Nie chcemy — głoszą m. in. ulotki — żadnej wojny. Chcemy pokoju i dobrobytu. Walczmy przeciwko wyzyskiwaczom i przeciwko podżegaczom wojennym.

Na konferencji w Dortmundzie robotnicy — metalowcy i górnicy postanowili utworzyć komitet przygotowawczy, który zwoła konferencję robotniczą. Konferencja ta zajmie się sprawą jedności klasy robotniczej w walce przeciwko remilitaryzacji i o pokój.

Min. Zdrowia otrzymało nowy radziecki środek do zwalczania Heine Medina

WARSZAWA, 15.9. W wyniku pracy licznych instytutów naukowych wynaleziony został w Związku Radzieckim nowy środek leczniczy do zwalczania choroby Heine Medina. Środek ten — Dibasol pobudza porażone mięśnie do czynności.

Dibasol stosowany jest z dobrymi wynikami po ustąpieniu ostrych objawów chorobowych (temperatura, bóle), jak również w okresie stanów przewlekłych.

Podkreślić należy, że pomimo tego, iż ani w Związku Radzieckim, ani na Dalekim Wschodzie nie ma epidemii Heine Medina, a jedynie zdarzają się sporadyczne wypadki, to jednak właśnie w ZSRR wynalezione zostały środki, których nie zdołano dotychczas wynaleźć w krajach mających stale dużą liczbę zachorowań, a przede wszystkim w USA.

Ministerstwo Zdrowia otrzymało już ze Związku Radzieckiego dostateczną ilość nowego środka leczniczego Dibasolu, który został rozprowadzony do ośrodków leczenia Heine Medina.

Proklamowanie strajku powszechnego pracowników państwowych we Włoszech

RZYM, 15.9. — Sekretariaty trzech włoskich central związkowych postanowiły proklamować na dzień 19 września powszechny, 24-godzinny strajk pracowników państwowych, pracowników poczt i telegrafów oraz kolei państwowych.

Strajk ogłoszony został celem poparcia dawno już wysuniętych żądań w sprawie podwyżki płac w związku ze wzrostem kosztów utrzymania oraz wprowadzenia ruchomej skali płac.

Miliony ludzi radzieckich podpisały już Apel Światowej Rady Pokoju

MOSKWA, 15. 9. — Akcja zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju przebiega na terenie całego Związku Radzieckiego w atmosferze prawdziwego entuzjazmu.

Miliony ludzi radzieckich składają swe podpisy dokumentując gotowość obrony pokoju. Gotowość tę podkreślają licznymi zobowiązaniami w dziedzinie pokojowej pracy dla dobra swej socjalistycznej ojczyzny.

W Moskwie, Leningradzie, Gorkim, Stalingradzie, Kujbyszewie i innych miastach R. F. S. R. R. i republikach związkowych pod apelem Światowej Rady Pokoju złożyło już swe podpisy kilka milionów obywateli radzieckich.

Związkowcy włoscy odwiedzili Łódź

Wczoraj przyjechała do Łodzi delegacja włoskich działaczy związkowych, przybyłych do Polski na zaproszenie C. R. Z. Z. W skład delegacji wchodzi 19-cie osób: włókniarze, odzieżowcy, dokerzy, metalowcy i kolejarze.

Goście zwiedzili PZW im. Barlickiego. W świetlicy zakładowej odbyło się spotkanie gości z załogą. Związkowcy włoscy zobrazowali ciężkie warunki pracy i walkę włoskiej klasy robotniczej. Przewodniczący delegacji — Giorgio Bucci, podkreślił jako najbardziej charakterystyczny fakt, że we Włoszech istnieje przeszło 5 milionów bezrobotnych.

Włoscy goście zwiedzili także żłobek zakładów im. Ofiar 10-go września, oraz żłobek i przedszkole ZPB im. Róży Luksemburg.

W godzinach wieczornych nastąpiło spotkanie delegacji z robotnikami łódzkich zakładów pracy.

W nocy związkowcy włoscy opuścili nasze miasto udając się do Wrocławia.

Powołanie zakładowych komisji rozjemczych

Uchwała Prezydium Rady Ministrów

WARSZAWA, 15.9. Prezydium Rady Ministrów, na wniosek Centralnej Rady Zw. Zawodowych, powzięło ostatnio uchwałę o powołaniu w niektórych zakładach przemysłowych, zakładowych komisji rozjemczych, których celem będzie rozstrzyganie sporów między pracownikami a administracją fabryk.

Zakładowe komisje rozjemcze powołane zostały po to, aby ewentualne spory, jakie mogą wyniknąć w związku z wykonywaniem pracy, załatwiane były **szybko, sprawnie i bezpośrednio w zakładzie**, tak, jak tego wymagają interesy pracowników i dobro gospodarki narodowej. Komisje te mają charakter **tymczasowy** i pracować będą do czasu wydania **specjalnej ustawy, regulującej zakres ich działania i sposób powoływania.** Ponieważ dotychczas komisje takie w Polsce nie istniały, zostają one powołane na razie tylko w **kilkudziesięciu dużych zakładach przemysłowych.** Doświadczenia z ich pracy mają posłużyć jako materiał do opracowania ustawy o powołaniu zakładowych komisji rozjemczych w całym przemyśle.

Do kompetencji zakładowych komisji rozjemczych należy rozstrzyganie sporów między pracownikami, a administracją fabryk, m. in. w sprawach rozwiązywania stosunku pracy, stosowania stawek płacy, obliczania wysokości wynagrodzenia, potrąceń itp.

W skład komisji wchodzić będą zarówno przedstawiciele związków zawodowych jak i kierownictwa zakładów pracy. Członków komisji powołuje w połowie rada zakładowa, w połowie zaś kierownictwo zakładu. Praca ich ma charakter społeczny.

Lud Stolicy złożył hołd bohaterom przyczółka czerniakowskiego

WARSZAWA. 15 bm. w przeddzień 7 rocznicy desantu jednostek I Armii Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej, spieszących z pomocą krwawiącej Warszawie, wydanej zdradziecko przez dowództwo AK na łup hord hitlerowskich — odsłonięta została na miejscu „przyczółka czerniakowskiego" płyta pamiątkowa ku czci poległych tu bohaterów.

Na spiżowej płycie widnieje napis:

„Na tym Wybrzeżu w dniach od 16—23 września 1944 r. oddziały III Dywizji Piechoty Wojska Polskiego, wspierane przez artylerię i lotnictwo radzieckie — spiesząc na pomoc walczącemu ludowi Warszawy — po sforsowaniu Wisły stoczyły nierówny bój z przeważającymi siłami wojsk hitlerowskich. Śmiercią walecznych zginęło 2.056 żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej oraz setki powstańców Czerniakowa i Sol ca. Chwała bohaterom poległym za wolność Ojczyzny".

Chcieli sprzedać setki kilogramów mięsa z potajemnego uboju

Kilkadziesiąt zebrań gminnych i grodmadzkich, które odbyły się w pow. piotrkowskim w ostatnich tygodniach poświęconych było walce ze spekulacją.

Uchwały o walce ze spekulacją podjęte na zebraniach są już realizowane i przynoszą pożądane rezultaty.

W mieszkaniu Jana Klimeckiego zam. w gm. Parzniewice gr. Borowa ob. Jan Przybylski dokonywał w warunkach antysanitarnych sprzedaży mięsa. U wymienionego władze skonfiskowały ok. 100 kg mięsa.

U Kazimierza Zająca zam. w gm. Grabica gr. Lubania skonfiskowano mięso już nadpsute w ilości: 55 kg wieprzowiny, 17 kg cielęciny i 23 kg słoniny.

U Jana Ciesielskiego z gr. Ignaców skonfiskowano 34 kg nieświeżego mięsa przeznaczonego na sprzedaż.

W gm. Golesze gr. Nagórzyce, u Józefa Gruszczyńskiego znaleziono przygotowane do odsprzedania spekulantom większe ilości mięsa: trzy świnie, jedną krowę oraz kilkadziesiąt kilogramów wędlin. Interwencja władz w porę udaremniła transakcje.

W gm. Krzyżanów były rzeźnik, Stanisław Ryszpan na własną rękę czynił zakupy mięsa i namawiał chłopów do niesprzedawania państwu żywca. Chłopi wskazali szkodnika władzom.

W dn. 12.9 na spędzie w Sulejowie chłopi zdemaskowali dwóch osobników, którzy również chcieli nabywać cielaki i świnie na potajemny ubój.

W poszukiwaniu mięsa armatniego

Do USA przybył premier rządu włoskiego de Gasperi. Po kilkudniowym pobycie w USA, de Gasperi uda się do Ottawy na posiedzenie rady uczestników paktu atlantyckiego.

Prasa amerykańska przywiązuje mniejszą wagę do obrad w Ottawie niż do rozmów, jakie de Gasperi ma odbyć w końcu miesiąca w Waszyngtonie

Amerykańskie koła rządzące nie ukrywają, iż zamierzają naruszyć postanowienia traktatu pokojowego z Włochami i domagać się będą od rządu włoskiego znacznego zwiększenia stanu liczebnego i uzbrojenia jego armii.

!! Dziś !!
na stronie 8
początek powieści
Piotra Widzewskiego
p. t.
» CIENIE ARENY «

Czołówka chińskiej armii wyzwoleńczej przybyła do Lhassy

PEKIN, 15. 9. — Agencja Nowych Chin donosi z Czungkingu, że dnia 9 września przybyła do Lhassy czołowa jednostka wyzwoleńczej Armii Ludowej w związku z wykonaniem porozumienia chińsko-tybetańskiego w sprawie środków pokojowego wyzwolenia Tybetu.

Wkraczający oddział Chińskiej Armii Ludowej został powitany entuzjastycznie przez kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców, reprezentujących wszystkie odłamy ludności Tybetu. Na powitanie przybyli przedstawiciele lokalnych władz duchownych i świeckich. Dowódcy wkraczającej jednostki wręczono kwiaty i podarki dla żołnierzy.

WOJSKO POLSKIE
otoczone miłością narodu

Utkwił nam głęboko w pamięci obrazek z robotniczego miasta Bielawa na Dolnym Śląsku. Oto przed wejściem do jednej z fabryk potężnego kombinatu bawełnianego, noszącego nazwę II Armii Wojska Polskiego, stanęła grupa podchorążych w odświętnych mundurach. Właśnie kończyła się przedpołudniowa zmiana. Z bramy fabrycznej wysypała się gromada robotnicza. Młodzi włókniarze radośnie powitali podchorążaków.

— Jak się macie, koledzy!

Młodzież robotnicza i podchorążowie po serdecznym powitaniu wzięli się pod ręce i szli główną ulicą Bielawy wesoło rozmawiając.

— Co tam u nas w fabryce? — padały pytania podchorążych.

Ich koledzy z warsztatów włókienniczych opowiadali im nowiny o swej pracy. Tamci znowu opowiadali o życiu w szkole podchorążych. Byli to dawni robotnicy, którzy poszli do szkół oficerskich. Na dni urlopu przyjechali odwiedzić swych dawnych towarzyszy pracy.

Szła ta grupa wojskowo-robotnicza przez miasto tętniące pracą, jako widomy znak sojuszu klasy robotniczej z Wojskiem Polskim, które jest krwią z krwi, kością z kości polskiego ludu pracującego.

Widzieliśmy potem w spółdzielni produkcyjnej Ostroszowice zespoły artystyczne, teatralne, chór, orkiestrę trzech szkół podchorążych. Podczas wielogodzinnego koncertu chłopi, młodzież wiejska, dzieci oklaskiwały gorąco żołnierskie występy. Następnie odbyła się zabawa, na której podchorążowie ochoczo tańczyli z urodziwymi dziewczętami z Ostroszowic. Nastrój był serdeczny. Chłopi z taką samą miłością odnosili się do przedstawicieli Wojska Polskiego, jak i robotnicy bielawscy.

Naród nasz głęboką miłością otacza Wojsko Polskie, dając temu gorący wyraz podczas wielkich narodowych manifestacji. Widzieliśmy żołnierzy, marynarzy, lotników, oficerów, którzy w dniu 1 maja maszerowali wraz z robotnikami w zwartych kolumnach poszczególnych zakładów pracy. Wojskowi obecnością swych mundurów w kolumnach roboczych podkreślali ścisłą łączność z klasą robotniczą, z produkcją, z życiem codziennym narodu.

Wojsko Polskie jest tak dziś przez wszystkich umiłowane, ponieważ idzie z narodem, a nie przeciwko narodowi. Pamiętamy dobrze czasy zdrady narodowej, gdy armia rzekomo apolityczna, była posłusznym instrumentem kapitalistycznych rządów. Kazano być armii „wielką niemową", by w milczeniu spełniała rolę pomocnika kata policyjno-żandarmskiego. Odcinano sztucznie armię od ludu. Stworzono „elitarny" korpus oficerski, wrogi wszelkiemu postępowi, korpus oficerski, który miał trzymać w ryzach żołnierza pochodzącego z ludu.

Dziś Wojsko Polskie bierze czynny udział w życiu politycznym kraju. Żołnierze brali udział w referendum ludowym, głosowali przy wyborach do sejmu, pomagali czynnie we wszystkich ważniejszych akcjach politycznych i społecznych. Nie są kastą ponad narodem, lecz są ściśle związani ze wszystkimi przejawami życia narodu. Gdy umilkły armaty na Wale Pomorskim, żołnierze natychmiast brali udział w pierwszej wiosennej akcji siewnej. Osadnicy wojskowi wzdłuż Odry i Nysy umocnili nasze kresy zachodnie swą pracą pokojową.

Coraz bardziej krzepnie więź przyjaźni i miłości łącząca Wojsko Polskie z ludem.

Huczała okrzykami radości i dumy ulica warszawska, gdy w dniu 22 lipca dudniły na ulicy Nowotki baterie ciężkiej artylerii, sunęła broń pancerna, a pod obłokami przemknęły szybkie samoloty odrzutowe.

Każdy oklask czy okrzyk był wybuchem radości z tego, że na straży naszych wspaniałych zdobyczy w odbudowie i budowie, na straży naszej drogi do socjalizmu, na wielkiej warcie pokoju od fal Bałtyku po szlak karpacki stoi silne Wojsko Polskie. Siła jego w niczym nie przypomina przedwrześniowego bluffu „silni, zwarci, gotowi". Potęga odrodzonego Wojska Polskiego jest ściśle zsynchronizowana ze wspaniałym rozwojem przemysłu oraz z postępem społecznym. Żołnierz dzisiejszy wie, czego broni. Wie, że jest gwarantem naszych zdobyczy, naszej wolności, naszej wspólnej przyszłości. Siła tego wojska polega na ścisłym zespoleniu kadr żołnierskich z korpusem oficerskim, wywodzącym się z ludu. Dawnej przepaści i wręcz nienawiści między sanacyjnym oficerem a poniewieranym żołnierzem przeciwstawiono współpracę, przyjaźń i zaufanie, łączące dziś dowódców i podwładnych.

Siłę naszego Wojska Polskiego powiększa świadomość, iż na jego czele stoi zwycięzca spod Stalingradu, Marszałek Konstanty Rokossowski. Potężna manifestacja 150.000 chłopów na poznańskim polu dożynkowym na cześć naczelnego dowódcy Wojska Polskiego jest jednym z licznych dowodów, jak wielką miłością otoczona jest postać bohatera bojów z najeźdźcą hitlerowskim.

Miesiące letnie, podczas których naród swą pracą codzienną powiększał nasz potencjał gospodarczy — Wojsko Polskie spędziło na intensywnej pracy na poligonach i w letnich obozach ćwiczebnych. Obecnie nadszedł czas wielkiego przeglądu tego dorobku szkoleniowego.

Do wszystkich garnizonów powrócą z ćwiczeń kolumny żołnierzy. Powitamy ich kwiatami i serdecznym okrzykiem. Wszak oni wraz z nami tworzą jedną olbrzymią i potężną armię obrońców pokoju. Ich siła i wyszkolenie jest siłą obozu pokoju. Im potężniejsze jest Wojsko Polskie, sprzymierzone z niezwyciężoną Armią Radziecką i armiami państw demokracji ludowej — tym silniejsza jest gwarancja pokoju.

Z.

Nikt nie ma prawa
tłumić krytyki
korespondentów robotniczych i chłopskich

We wczorajszej „Trybunie Ludu" ukazał się artykuł pod powyższym tytułem, który ze względu na wagę poruszonego zagadnienia zamieszczamy w obszernym skrócie.

Niewiarogodne, a jednak prawdziwe. Mimo uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z 14 grudnia 1950 r. w sprawie rozpatrywania i załatwiania odwołań, listów i zażaleń ludności oraz krytyki prasowej, mimo uchwały Komitetu Centralnego naszej partii w tej samej sprawie, mimo wielu oświadczeń najwyższych czynników w państwie, biorących w obronę korespondentów przed jakimikolwiek represjami z tytułu ich krytyki — znalazł się w lecie 1951 r. sąd, który wydał wyrok skazujący autora listu do redakcji, broniącego swych praw.

A oto przebieg sprawy. Robotnik huty Stalowa Wola, Władysław Myszka, napisał w marcu br. list do naszej redakcji, w którym twierdził, że ob. Gadziński, lekarz ZLP w Tarnobrzegu nie udzielił mu właściwej pomocy oraz dał mu zwolnienie z pracy zaledwie na dwa dni, podczas gdy stan jego zdrowia (oparzenie nogi przy pracy) wymagał dłuższego zwolnienia. List ów skierowaliśmy do Ministerstwa Zdrowia, prosząc o zbadanie sprawy i zawiadomienie nas o wynikach badań. Z kolei Ministerstwo Zdrowia przesłało list do Wydziału Zdrowia Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie, który zamiast sam zająć się sprawą, do czego był powołany, skierował skargę obywatela Myszki do Wydziału Zdrowia Powiatowej Rady Narodowej w Tarnobrzegu.

I oto kierownik Wydziału Zdrowia PRN dr Wołoszyński wzywa do siebie ob. Myszkę oraz lekarza, na którego postępowanie ob. Myszka się skarżył, rozpoczyna śledztwo i sporządzony protokół przesyła do Wydziału Zdrowia w Rzeszowie z uwagą, że zarzuty ob. Myszki są bezpodstawne i że wobec tego, jego — dr Wołoszyńskiego zdaniem — sprawę należy skierować do prokuratora celem oskarżenia ob. Myszki o oszczerstwo.

Prokurator sporządził akt oskarżenia i 30 lipca br. ob. Myszka staje przed sądem, gdzie zostaje skazany za rzekome „pomówienie lekarza o to, że nie dopełnił wobec niego należycie obowiązku udzielenia mu pomocy lekarskiej". Wyrok opiewa na 6 tygodni aresztu z zawieszeniem na 5 lat oraz na 150 zł grzywny.

List, który redakcja otrzymuje od swego korespondenta lub czytelnika jest jej własnością. Każdy obywatel, każdy człowiek pracy ma prawo, a pragniemy, aby uważał to również za swój obowiązek, dzielić się swoimi spostrzeżeniami i żalami z redakcją i krytykować to, co uważa za złe. Może on się mylić, ale ocena tego, czy mylił się czy nie, należy do redakcji, która zobowiązana jest sprawdzić słuszność krytyki lub skargi, bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem właściwych władz, i bierze na siebie odpowiedzialność za publikowanie listu.

Nikt nie ma prawa pociągać do sądu autora listu do redakcji, choćby nawet skargi czy krytyka autora nie były w pełni uzasadnione. Od autora listu do redakcji nie można żądać przeprowadzenia w drodze sądowej dowodu prawdy, bo nie zawsze pozwalają mu na to warunki i możliwości. Wystarcza, że czytelnik lub korespondent w dobrej wierze sygnalizuje redakcji o brakach, niedociągnięciach, biurokratyzmie lub objawach szkodnictwa. Rzeczą redakcji jest przeprowadzić selekcję słusznych żalów od tych, które są nieuzasadnione, a następnie w wypadkach stwierdzonych braków, wpłynąć na naprawienie zła.

Listy ludzi pracy i korespondencje pisane do gazet przez robotników i chłopów, głosy krytyki, płynące z mas ludowych — to nieocenione źródło poznawania spraw i bolączek, to nasza potężna broń w walce ze szkodnictwem i nadużyciami, biurokratyzmem, bezdusznym stosunkiem do ludzi pracy, lekceważeniem ich potrzeb, w walce o rewolucyjną prawomyślność przeciw łamaniu linii partii i rządu. Tę broń — oceniwszy jej celność — usiłują i będą usiłowali wytrącić nam z ręki wszyscy jawni i ukryci wrogowie lub różni tępi i bezduszni biurokraci. Usiłują i będą usiłowali stępić jej ostrze, zniechęcić ludzi do posługiwania się nią.

Ruch korespondentów robotniczych i chłopskich w Polsce jest ruchem młodym, dojrzewa dopiero, krzepnie i hartuje się w ogniu walki z wrogiem klasowym, z przeżytkami kapitalistycznej moralności, ze stylem pracy właściwym ludziom dnia wczorajszego. Tym większą więc należy otoczyć go opieką przed atakami wroga klasowego, przed tępą bezdusznością biurokratów.

Korespondenci mogą liczyć na obronę swego prawa do krytyki, a w wypadkach kiedy stała się im krzywda, powinna ona być naprawiona.

Generalny Prokurator złożył rewizję nadzwyczajną o uchylenie wyroku, godzącego w prawo korespondenta.

Janina Krakowiak i Janina Gmitrasiuk
nie mają kłopotów
Społeczeństwo pomaga rodzinom żołnierzy

Uchwała Prezydium Rządu o roztoczeniu opieki nad rodzinami żołnierzy odbywających obecnie służbę wojskową spotkała się z życzliwym przyjęciem wśród społeczeństwa polskiego. Na terenie Łodzi i województwa akcja ta zatacza coraz szersze kręgi.

Pomoc rodzinom żołnierzy niosą organizacje społeczne i młodzieżowe jak Liga Kobiet ZMP i inne.

I tak w ZPO „Wólczanka" zaopiekowano się Janiną Krakowiak, szwaczką, której mąż przebywa obecnie w wojsku. Otrzymała ona dwutygodniowy urlop okolicznościowy, dziecko jej umieszczono w żłobku. Na wniosek Rady Kobiecej zakładów ob. Krakowiak otrzymała bezzwrotną zapomogę.

Podobnie w Fabryce Firanek i Koronek, ob. Janina Gmitrasiuk otrzymała zapomogę bezzwrotną. Oto co mówi ona sama:

—Jestem niezmiernie wdzięczna naszemu Państwu Ludowemu za troskę o nas, matki i żony żołnierzy polskich. Dzięki pomocy Rady Kobiecej naszych zakładów umieściłam dziecko w żłobku i mogę spokojnie pracować. Mąż mój wie o tym i dlatego nie martwi się o mnie i o dziecko.

Tak samo opieką otoczono rodziny żołnierzy na wsiach. W gminie Bratoszewice zaopiekowano się trzema wdowami, których synowie odbywają obecnie służbę wojskową: Weroniką Kwiatkowską, Marią Miśkiewicz i Stanisławą Grzelak, małorolnymi chłopkami.

Otrzymały one pomoc przy żniwach i omłotach, a obecnie przy zasiewach jesiennych. Dzięki tej pomocy, udzielonej przez słuchaczy Instytutu Kształcenia Nauczycieli w Bratoszewicach ukończyły one żniwa bardzo wcześnie.

— Zawsze się martwiłam — mówi ob. Kwiatkowska — o to co się stanie z gospodarstwem, gdy syn pójdzie do wojska. Myślałem, że nie dam sobie rady. Tymczasem zmartwienie było niepotrzebne. Z pomocą przyszło mi nasze państwo.

Próby sabotażu spaliły na panewce
Chłopi dostarczają
coraz więcej zboża na skup

Piękna przysłowiowa złota polska jesień, okres gdy rolnik nie jest całkowicie zajęty wykopkami, daje najlepsze warunki do przeprowadzania omłotów, tym bardziej, że większość zboża młóci się maszynami POM i SOM-owskimi. Wielu chłopów, aby przyśpieszyć sprzedaż zboża Państwu, nie czekając na lokomobile, przeprowadza omłoty kieratami.

Coraz liczniej napływają meldunki o realizacji dziennych, miesięcznych i rocznych planów skupu. *Najliczniej włączają się do tej akcji mało- i średniorolni, którzy np. w powiecie piotrkowskim stanowią 70% odstawiających zboże. Jedynie bogacze wiejscy ociągają się w sprzedaży.*

Nie brak jest również w akcji omłotowej prób sabotażu, stosowanego przez kułaków i spekulantów, jak to miało miejsce w Bełchatowie, gdzie prywatny właściciel lokomobili podstępnie zalutował rurki od chłodnicy, aby uniemożliwić sprawną pracę motoru. Sabotaż został jednak dzięki czujności w porę zdemaskowany. W Lutomiersku już od 15 dni stoi bezczynnie maszyna omłotowa, i nikt się nią nie interesuje.

W sprzedaży państwu zboża przodują spółdzielnie produkcyjne, mało- i średniorolni chłopi. *W pow. kutnowskim spółdzielcy z Rustowa wykonali swój roczny plan w 113%, a spółdzielnia w Holendrach w pow. łaskim odstawiła ponadplanowo 5.35 ton ziarna. W pow. piotrkowskim spółdzielnia Olsztyn sprzedała 12 ton, zamiast przypadających na nią 3,5. Również spółdzielcy z Giupic wykonali swe roczne zobowiązanie z nadwyżką 3,6 tony. Małorolny chłop M. Resterniak posiadający 2 ha ziemi w gromadzie Dębołęka w pow. sieradzkim sprzedał na punkcie skupu 875 kg zboża ponad swój roczny plan.*

Mimo wielkiego napływu ziarna do punktów GS jest ono wszędzie planowo rozprowadzane do przygotowanych magazynów PZZ. Jedynie w powiecie sieradzkim w gm. Wierzchy PZZ mimo otrzymania dyspozycji nie odbierały zboża z punktu skupu, co dezorganizowało pracę GS. W tym samym powiecie w gm. Brzeźnio magazynier GS w dn. 11 bm. upił się i zamknął przedwcześnie magazyn, przez co chłopi musieli wrócić ze zbożem do domu. Również w gminie Buczek w pow. łaskim napróżno szukano kasjera GS, żeby wypłacił pieniądze za odstawione zboże.

Jednak wszelkie próby wrogiej roboty kułaków i sabotażystów dzięki stale zaostrzającej się czujności są natychmiast demaskowane i napiętnowane, a winowajcy pociągani do odpowiedzialności.

Należyte zrozumienie obowiązku odstawy, zapał mało- i średniorolnych chłopów, ofiarna praca delegatów gminnych i całego aktywu społecznego oraz nieprzejednana walka z wrogami i sabotażystami i troska o wykonanie dziennych i dekadowych planów pozwalają przypuszczać, że województwo nasze wykona plan sprzedaży zboża przedterminowo.

(jek.)

Jedziemy do Poznania
Specjalne wycieczki
dla zwiedzających wystawę

W dniach od 22 bm. do 22. X. br. trwać będzie w Poznaniu Ogólnokrajowa Wystawa Drobnej Wytwórczości i Rzemiosła. Wystawa ta ma nie tylko charakter podsumowania dorobku tej dziedziny naszej gospodarki narodowej. Będzie ona zarazem miała cechy szkolenia, ilustrując nowe metody pracy i kierunki rozwojowe drobnej wytwórczości. Około 200 instruktorów prowadzić będzie dla zbiorowych wycieczek prelekcje.

Wycieczki do Poznania organizuje „Orbis", przy czym uczestnikom przysługuje 50-procentowa zniżka na kolei w obie strony. Natomiast osoby udające się na wystawę indywidualnie otrzymają w drodze powrotnej zniżkę w wysokości 66 procent.

Wszystkie zbiorowe wycieczki zgłaszać należy uprzednio do referatu turystyki ORZZ, celem zagwarantowania sobie miejsc w pociągach, noclegów i wyżywienia. Niewątpliwie z wystawą zechcą się zapoznać rzemieślnicy z terenu Łodzi i województwa. W tym celu winni oni zgłaszać chęć wyjazdu za pośrednictwem Izby Rzemieślniczej, a w terenie za pośrednictwem cechów.

Niewątpliwie z terenu Łodzi i województwa wyjedzie na wystawę kilkanaście tysięcy osób. (o).

XVI Zjazd
internistów

LUBLIN, 15. 9. — W Lublinie rozpoczął obrady z udziałem około 600 lekarzy z całego kraju XVI zjazd Towarzystwa Internistów polskich. Zjazd poświęcony jest zagadnieniu leczenia białaczek i chorób tarczycy.

W zjeździe udział biorą delegacje ZSRR, Czechosłowacji, NRD, Rumunii, Bułgarii oraz interniści z całej Polski.

Wystawa
»Chiny dzisiejsze« w Warszawie

WARSZAWA. — W dniu 15 bm. w gmachu dawnego PDT przy ul. Brackiej w Warszawie otwarta została chińska wystawa społeczno-gospodarcza pn. „Chiny dzisiejsze"

Na uroczystość otwarcia wystawy przybyli: członek Rady Państwa wicemarszałek Sejmu Barcikowski, członkowie rządu, wśród których znajdował się minister spraw zagranicznych Skrzeszewski, sekretarz KC PZPR — Ochab, prezes Polskiej Izby Handlu Zagranicznego — Grossfeld. Obecni byli również ambasador Chińskiej Republiki Ludowej Peng Ming-Chih wraz z członkami ambasady oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego akredytowanego w Warszawie

Ze sportu
Kasznia — trenerem

Popularny w Łodzi trener bokserski Kasznia został ostatnio zaangażowany przez łódzką Gwardię. Kasznia rozpoczął już treningi w sali przy ul. Stalina.

W tych dniach zorganizowany zostanie dla bokserów Gwardii obóz treningowy w Tuszyn-Lesie.

Chłopi z gromady Ostrowy
wykonali w 134 proc. plan skupu

Gromada Ostrowy Nowe w pow. kutnowskim zameldowała o wykonaniu rocznego planu sprzedaży zboża w 134%.

Gmina Biała Rawska w pow. rawsko-mazowieckim do 13 bm. wykonała już 119,4% planu wrześniowego.

Do 12 bm. pow. wieluński zrealizował wrześniowy plan w 49% zajmując pierwsze miejsce w województwie, piotrkowski 45,5%, radomszczański 40,8% i sieradzki 37,8%.

200 tys. złotych wynosi wartość prac społecznych młodzieży łódzkiej

W tegorocznych pracach społecznych młodzież łódzka osiągnęła duże sukcesy.

Młodzież łódzka pracowała przede wszystkim w Miejskich Gospodarstwach Rolnych przy odchwaszczeniu pól, plewieniu warzyw i zrywaniu owoców. W MGR „Księży Młyn" uczniowie Szkoły Przem.-Handlowej oraz Państw. Gimn. Przem. Włókien. przepracowały przeszło 500 dniówek. Wartość wykonanej pracy uczniów Zakł. Kształc. Adm. Handl. oraz Gimn. Konfekcyjnego w MGR „Wenecja" wyniosło ok. 1200 zł. W MGR „Brus" dzielnie pracowała młodzież V TPD.

Ogólna wartość wykonanych prac przez młodzież na terenie Łodzi wynosi przeszło 200.000 zł. Dzięki sprawnej organizacji Komendy Miejskiej SP — zaplanowane 90.000 dniówek zostanie wykonane przedterminowo, bo już we wrześniu. Sz.

W Łodzi coraz jaśniej

Rozbudowa sieci oświetleniowej postępuje szybko naprzód

5-krotnie szybciej niż przed wojną zwiększa się długość miejskiej sieci oświetleniowej w Łodzi. Gdy przed wojną ówczesny Zarząd Miejski oświetlił 10 km ulic, nazywało się to „dobrym rokiem". Takich lat było niestety niewiele. Obecnie buduje się rok rocznie przeciętnie 50 km sieci oświetleniowej. Np. w bieżącym roku założonych zostanie około 1100 nowych latarni ulicznych. Poza tym do końca br. uruchomione zostaną także wszystkie latarnie nie palące się dotychczas.

Rozbudowa sieci oświetleniowej obejmuje przede wszystkim zaniedbane przed wojną robotnicze dzielnice miasta i ważne linie komunikacyjne. M. in. oświetlone zostaną ul. Pabianicka (do Chocianowic), Radogoszcz, Chojny, Marysin przed torem kolejowym i śródmieście (m. in. ul. Fabryczna, 8 Marca, Magazynowa, Tylna, Drwecka, Popularna, Rodakowskiego, Olsztyńska i Oświatowa).

Prace przy budowie oświetlenia ulicznego są w pełnym toku i będą trwały nieprzerwanie aż do końca br. Ogółem budową objętych jest 11 dzielnic.

Już 17 bm. zapłoną pierwsze nowe latarnie wybudowane w tym roku. Do 30 października uruchomione zostanie poza tym oświetlenie al. Kościuszki na odcinku od ul. Żwirki do Legionów, a od 15 listopada na dalszej części trasy P—P mianowice na ul. Zachodniej od ul. Ogrodowej do Limanowskiego.

Poza oświetleniem elektrycznym przybędzie także Łodzi 300 nowych latarni gazowych. Otrzymają je przede wszystkim Bałuty (Piwna, Wrześnieńska, Bazarna, Rybna i Piekarska) i śródmieście (ul. 1 Maja, Więckowskiego, Towarowa i okolice pl. Reymonta).

Prezydium RN m. Łodzi zwraca się z apelem do łodzian, aby we własnym interesie, zwrócili uwagę na chuligańskie wybryki pewnej części młodzieży, tłukącej stale żarówki i klosze lamp. W ciągu roku skarb państwa ponosi w ten sposób straty wynoszące około 20 tys. zł. Za pieniądze te można by oświetlić przeszło 1 km ulic.

W ostatnich dniach złapano jednego ze sprawców niszczenie lamp w parku Sienkiewicza. Nazywa się on Margos, zamieszkuje przy ul. Kilińskiego 107, m. 2. Sprawę przeciwko niemu oddano do prokuratora.

Budujemy Warszawę

W Miesiącu Budowy Warszawy całe społeczeństwo wyraża swoje przywiązanie i miłość do budującej się nowej, socjalistycznej Stolicy. W poniedziałek przyjedzie do Łodzi sztafeta motocyklistów z Koszalina, która wiezie do Warszawy meldunki o podjętych zobowiązaniach i realizacji planu zbiórki na SFOS. Uroczyste powitanie 20-osobowej sztafety odbędzie się w poniedziałek o godz. 16 na Pl. Zwycięstwa. Łodzianie stawią się niewątpliwie licznie by przywitać przyjeżdżających gości.

Dziś o godz. 12 odbędzie się w Państw. Teatrze Żydowskim drugi z kolei koncert z cyklu „Budujemy Warszawę" z udziałem artystów Zw. Zaw. Sztuki i Kultury. Z recytacjami i śpiewem wystąpią m. in. W. Chodziuk, L. Henrykowska, H. Hofman, Libo i inni. Ujrzymy tam też balet połączonych teatrów muzycznych z Koszałkówną i Nowakiem na czele. Przygrywać będzie orkiestra braci Łopatowskich oraz orkiestra połączonych teatrów pod dyrekcją H. Cichonia.

Trzeci koncert tego samego cyklu odbędzie się w poniedziałek 17 bm. o godz. 19. W Teatrze Powszechnym. Wystąpi tu orkiestra jednostki wojskowej pod batutą kapelmistrza Andrzejaka. W programie recytacje, skecze, śpiew i utwory muzyczne. Wykonawcami będą Maria Malicka, Kazimierz Opaliński i inni.

Celem jak najszerszego spopularyzowania zagadnień związanych z budową socjalistycznej stolicy Zarząd Kin w Łodzi przystąpił do wyświetlania polskiego filmu krótkometrażowego pt. „Szeroka droga". Wyświetlanie tego filmu odbywać się będzie w każdą niedzielę (począwszy od dzisiejszej) w dwu seansach: o godz. 19 i 20 na placu przy al. Kościuszki i Legionów.

Na placu będą uruchomione puszki, do których każdy widz będzie mógł złożyć datek na budowę Warszawy. (Sz)

Koń też cierpi na chorobę zawodową

W Lecznicy dla Zwierząt

Sala szpitalna nie jest taka sama, jakie widujemy w szpitalach. Zamiast stołu operacyjnego stoi jakiś dziwny przyrząd, który jak się okazuje jest poskromem, do którego wprowadza się konie, aby lekarz mógł je bezpiecznie operować.

Jak się już teraz łatwo domyśleć, znajdujemy się w Wojewódzkiej Lecznicy dla Zwierząt, przy ul Kopernika 22. Największy procent pacjentów — to konie. Często przebywają one tu dłuższy czas na kuracji. Jednym z takich pacjentów jest biały arab cyrkowiec, Bebi Boks. W czasie podróży z cyrku katowickiego do łódzkiego zaziębił się. Poza tym cierpi na chorobę zawodową. Od ciągłego wskakiwania na niego przez woltyżerów Bebi ma nadwerężony kręgosłup. Tak samo ofiarą choroby zawodowej jest klacz wyścigowa Allegoria, która ma chore nogi, sforsowane bieganiem. Przez lecznicę przechodzi dziennie ok. 15 koni. Wiele z nich to ofiary wypadków ulicznych.

Drugimi pod względem liczebności pacjentami są w lecznicy psy. Przeważnie przychodzą one na zabiegi, czy też operacje. Lecznica, ze względu na złe warunki lokalowe nie może przyjmować ich na dłuższy pobyt. Jedną z nielicznych stałych pacjentek jest owczarek Szara. Przyszła tu zupełnie pozbawiona sierści. Dziś posiada już normalną sierść. Szara, tak zresztą jak i inne zwierzęta leczona jest metodą radzieckiego uczonego Filatowa, czyli metodą przeszczepiania tkanki. Tkankę zwierzęcia zdrowego, spreparowaną natychmiast po jego śmierci zaszczepia się zwierzęciu choremu. Ten sposób leczenia daje doskonałe rezultaty.

Ale pacjentami lecznicy są nie tylko psy i konie. Przychodzą tu właściciele wszystkich domowych

zwierząt ze swymi chorymi ulubieńcami. Niedawno operowano maleńką papużkę, która miała nowotwór tarczycy. Zwierzęta cierpią na wiele różnorodnych i złośliwych chorób, nic więc dziwnego, że dla leczenia ich trzeba różnorodnych leków i że szafy lecznicy są wypełnione wieloma narzędziami chirurgicznymi, że ma ona swoje laboratorium, lampę kwarcową, a w przyszłym roku otrzyma aparat rentgenowski.

Rodzajem sprawdzianu pracy lecznicy jest cyfra 5500 porad ambulatoryjnych i 2 tys. wizyt w terenie w bieżącym roku. (w)

Notatnik łódzki

❁ **Posiedzenie klubu radnych** PZPR DRN Śródmieście odbędzie się w dniu 19 bm. o godz. 17 w lokalu przy ul. Legionów 10 (II p. pok. 244).

❁ **Sesja DRN Śródmieście odbędzie się** 20 bm. o godz. 17 w świetlicy ZPW im. J. Niedzielskiego przy ul. Południowej 52. Na porządku obrad m. in. sprawozdania z przebiegu walki z analfabetyzmem i działalności komisji pracy i pomocy społecznej.

❁ **Jeśli chcesz się uczyć języka rosyjskiego** zgłoś się do TPP-R. Zapisy przyjmuje Zarz. Grodzki, ul. Piotrkowska 272b w godz. 8—18 i dzielnice TPP-R: Piotrkowska 123, Kilińskiego 95, Więckowskiego 10, Pabianicka 195, 8 Marca 20 w godz. 14—18.

❁ **Od jutra, tj. od dnia 17 bm.** wszystkie apteki łódzkie czynne będą od godz. 8 do 22, a nie jak dotychczas do 20. Będzie to dużym udogodnieniem dla pracującej ludności Łodzi.

❁ Zebranie ogólne Klubu Instruktorów Artystycznych przy ORZZ odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 18 w sali konferencyjnej (Traugutta 18, II p.).

❁ Krajowa narada gospodarcza Centrali Handl. Przem. Skórzanego odbędzie się w dniach 17—18 bm. o godz. 8 przy ul. Kilińskiego nr 124.

❁ Zebranie prelegentów z dzielnicy Górna Lewa odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 16.30 w Ośrodku Szkol. Partyjnego (Piotrkowska 194).

❁ Sesja DRN Łódź-Południe odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 17.30 w Rudzie Pab. przy ul. Sopockiej 3/5.

Nie pomogła nauka — może pomogą kary

Niestety, fakt pozostaje faktem, że łodzianie nie umieją, czy może raczej nie chcą zastosować się do przepisów obowiązujących w tramwajach i autobusach MPK. By zapobiec zdarzającym się z tego powodu wypadkom przeprowadzono kilkakrotnie naukę prawidłowego chodzenia i korzystania z miejskich środków komunikacji, zamieszczono liczne artykuły w prasie. Pomogło, ale w bardzo małym stopniu.

W związku z tym Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi zostało zmuszone wydać zarządzenie upoważniające konduktorów, kontrolerów i innych pracowników MPK oraz kontrolerów społecznych do karania niestosujących się do przepisów pasażerów doraźnymi grzywnami w wysokości 5 zł. Przypominamy jeszcze raz, że nie wolno:

1. Wskakiwać i wyskakiwać z tramwajów i autobusów w czasie jazdy.

2. Czepiać się urządzeń autobusowych i tramwajowych.

3. Stać na stopniach, taranach i zderzakach.

4. Wchodzić do wozu mimo zakazu konduktora stwierdzającego brak miejsc.

5. Palić tytoń w wozie.

6. Zanieczyszczać wozy.

7. Wchodzić i wychodzić z wozów niezgodnie z obowiązującymi przepisami.

8. Dawać sygnał do odjazdu lub zatrzymania wozu bez bardzo ważnego powodu.

Zarządzenie Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi wchodzi w życie natychmiast.

RADIO

NIEDZIELA, 16 września

WIADOMOŚCI — godz. 6.00, 7.00, 8.00, 17.45, 20.00, 23.00.

6.20 „Na dzień dobry" — płyty. 6.55 Program dnia. 7.20 Taneczne melodie ludowe. 8.10 Od melodii do melodii. 8.50 Audycja SKRK. 9.55 Repertuar kin i teatrów. 9.00 Koncert organowy. 9.30 Audycja literacka. 9.45 Wieś tańczy i śpiewa. 10.00 Chwila muzyki. 10.05 — Skrzynka ogólna. 10.20 Poezja i muzyka. 11.00 Melodie rozrywkowe. 11.40 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Poranek symfoniczny. 13.18 „Z historii ruchu robotniczego". 14.25 Audycja rozrywkowa. 14.55 — Realizujemy Plan 6-letni — pog. 15.15 Audycja dla dzieci. 16.00 — Koncert Zespołu Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej. 16.20 Koncert życzeń dla wyróżniających się sportowców. 16.50 Audycja oświatowo-naukowa z cyklu nowości naukowe. 17.00 Transmisja z finałowego meczu piłkarskiego o puchar Polski. 18.05 Na fali humoru i satyry. 18.30 Koncert wrocławskiej orkiestry. 19.10 Felieton. 19.20 Koncert Chopinowski. 19.53 Stan pogody. 20.25 Wiadomości sportowe. 20.30 „Wczoraj i przedwczoraj" — słuchowisko. 22.00 „Spartakieda". 22.30 Wiadomości sportowe z całej Polski. 23.10 Muzyka tan.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ

13.38 Koncert w wykonaniu mandolinistów ŁRPR p/d E. Ciukszy. 14.10 Chwila muzyki. 14.15 Od naszych korespondentów. 14.15 Melodie weselne z okolic Iłży. 16.40 — Audycja Lizi Przyjaciół Żołnierza.

PONIEDZIAŁEK, 17 września.

Wiadomości — godz 12.04, 17.00, 20.00 i 23.00.

11.45 Głos mają kobiety. — 11.57 — Polska pieśń masowa. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka dla wszystkich. 13.50 Audycja ZNP. 14.05 Muzyka dla wszystkich c. d. z płyt. 14.30 „Bal" — fragment pow. Ignacego Dąbrowskiego p. t. „Felka". 14.50 Koncert rozrywkowy. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Audycja PCK dla chorych. 16.05 Pieśni Stanisława Niewiadomskiego — płyty. 16.35 — Rep. aktualny z Zakł. im. Róży Luksemburg. 17.05 Odpowiedzi „fa li 49". 17.15 Koncert z taśmy. 18.00 Fragment książki St. Dobrowolskiego. 19.53 Stan pogody. 20.26 — Wiadomości sportowe. 20.30 Audycja rozrywkowa. 21.00 Recital skrzypcowy Stanisława Taurssa. 21.20 Kobieta chińska. 21.40 Polska pieśń masowa. 21.45 „Wspomnienia robotnicze". 22.00 Muzyka i aktualności. 22.30 Muzyka taneczna. 23.10 Koncert krak. ork. i chóru p/d Jerzego Gerta. 23.55 Chwila muzyki.

AUDYCJE ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ

11.40 Chwila muzyki. 13.20 Chwila muzyki. 16.20 „W amerykańskiej szkole". 16.35 Rep. z Zakł. im. Róży Luksemburg. 16.45 Aktualności. 18.15 Aud. w opr. B. Busiakiewicza. 18.45 Siedem dni sportu łódzkiego. 19.55 Omówienie programu na jutro. 19.20 Koncert rozrywkowy.

Zmiana tras tramwajowych

W związku z robotami kanalizacyjnymi na ul. Obrońców Stalingradu z dniem 19 bm. zmienione zostają trasy linii 3, 8, 15, 21 i Lutomiersk.

Trasa linii 3 i 21 prowadzić będzie przez Gdańską, Legionów i Al. Kościuszki a nie jak dotychczas przez Zachodnią, zaś wozy linii 8 i 15 kursować będą od pl. Wolności ul. Piotrkowską do Andrzeja Struga i do Gdańskiej. Linia „Lutomiersk" dochodzić będzie do pl. Wolności.

Ulgowa taryfa MPK

Prezydium Rady Ministrów zatwierdziło nowy system sprzedaży ulgowych kart przejazdowych na miejskie środki lokomocji dla pracującej ludności. System ten będzie jednolity dla wszystkich miejskich przedsiębiorstw komunikacyjnych w całym kraju. Przewiduje on wprowadzenie 70-przejazdowych biletów ulgowych w cenie 10 zł 50 podobnych jakie istnieją obecnie w Łodzi. **Bilety będą trojakiego rodzaju w zależności od miejsca zamieszkania pracującego i konieczności korzystania z kilku linii. Godziny przesiadania nie będą ograniczone.**

DOM i rodzina

Drugie śniadanie

Jeszcze z lat dziecinnych pozostało mi w pamięci wspomnienie mąk, jakie przeżywałam przy jedzeniu drugiego śniadania w szkole. Śniadanie było oczywiście bardzo obfite — proporcjonalnie rzecz można do miłości rodzicielskiej. A przyniesienie tego śniadania nie zjedzonego choćby w części do domu — groziło burzą i smutnymi konsekwencjami. Resztki śniadania zjadało się w drodze powrotnej do domu. Skutkiem tego był oczywiście niedojedzony obiad.

Błąd przekarmiania, czy też raczej nieracjonalnego odżywiania dzieci popełnia wiele matek. Dziecko, które zjadło obfite śniadanie, a następnie zjada o 2 obiad, nie może zjadać dużego drugiego śniadania, należy więc obmyśleć je tak, by było pożywne i lekkostrawne. Jesień ułatwia w dużym stopniu to zadanie.

Oprócz kromki chleba nasmarowanej marmoladą, masłem, czy smalcem (jeśli dziecko nie je śniadań szkolnych) trzeba dać im pomidory, kwaszony ogórek, czy jabłka. Po takim śniadaniu obiad zjedzony będzie na pewno z apetytem i szybko. (t)

REFLEKTOREM po ŁODZI

DLACZEGO TYLKO DO 13-tej

Wydział Gospodarki mieszkaniowej przy DRN - Śródmieście. Dn. 10 bm. ok. godz. 14,30. Drzwi pokoju nr 407. Przed drzwiami 2 kobiety: jedna z dzieckiem na ręku, druga ciężarna. Kobieta z dzieckiem puka do zamkniętego okienka. Drzwi otwierają się i urzędniczka wpuszcza pukającą do pokoju. Druga kobieta prosi o sprzedanie jej formularza wniosku na przydział mieszkania.

— Interesantów przyjmujemy tylko do 13-tej — mówi urzędniczka. Tamtą kobietę wpuściłam, bo ma dziecko.

— Mnie także trudno wejść na IV piętro, zresztą pracuję i nie mogę się zwolnić.

— A co mnie to to obchodzi — zamknęła drzwi.

W związku z tym pragniemy zauważyć, że: po pierwsze kobiety ciężarne i kobiety z dziećmi cieszą się tymi samymi przywilejami, a po drugie, czy nie należało by zrewidować godzin przyjmowania interesantów, którzy przeważnie są ludźmi pracy. A dwa razy w tygodniu, kiedy urzędowanie trwa do 20-ej, załatwiane są jedynie sprawy składania wniosków.

WYTRWAŁY DOM

Już przeszło dwa miesiące minęły od momentu ukazania się notatki, w której prosiliśmy o ogrodzenie przeznaczone go do rozbiórki domu przy ul. Zgierskiej 19, który stanowi niebezpieczeństwo dla bawiących się tam dzieci.

Nasza notatka przeszła bez echa, a dom straszy już nie tylko dzieci, ale i przechodniów, którym grozi wpadnięcie do zawalonej piwnicy.

PAPIEROSY W SZKOLE

Uczniowie Państwowej Szkoły Ekonomicznej, przy ul. Legionów 15, to strasznie dorośli ludzie. Może to stwierdzić każdy kto obserwuje przez chwilę okna tej szkoły. W czasie przerwy bowiem na parapetach okiennych sadowią się ci właśnie dorośli młodzieńcy, wprawną ręką zapalają papierosa i zaciągając się z satysfakcją dymem i bardzo dorośle patrzą na ulicę.

Wydaje nam się jednak, że coś tu nie w porządku z regulaminem uczniowskim, no i wychowaniem młodzieży w szkole.

Niedziela 16 WRZEŚNIA
Kornela, Edyty
JUTRO: Franciszka

WAŻNE TELEFONY:

Kom. Miejska M. O.	253-60
Pogotowie Ratunkowe	104-44, 134-15, 117-11
Straż Pożarna	8
Miejski Ośrodek Informacji	159-15

DYŻURY APTEK

DZISIEJSZEJ NOCY DYŻURUJĄ APTEKI:

NIEDZIELA, 16. 9. 51 r.

A. S. nr 2 (Piotrkowska nr 95) A. S. nr 8 (Armii Czerwonej 53), A. S. nr 28 (Zgierska 63), A. S. nr 51 (Plac Wolności 2), A. S. nr 30 (Nowotki 91), A. S. nr 32 (Rzgowska 51), A. S. nr 20 (Więckowskiego 21). Apteka nr 42 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.

PONIEDZIAŁEK, 17.9.51 r.

A. S. nr 13 (Obr. Stalingradu nr 15), A. S. nr 49 (Pabianicka 218), A. S. nr 16 (Jaracza 32), A. S. nr 19 (Marszałka Stalina 50), A. S. nr 17 (Wróblewskiego 54), A. S. nr 26 (Kopernika 26), A. S. nr 50 (Piotrkowska 87), A. S. nr 53 (Pl. Kościelny 8). Apteka nr 42 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.

TEATRY

PAŃSTW. TEATR im. St. JARACZA (ul. Jaracza 27/29) — o godzinie 19 — „Świecznik". Dozw. od lat 18.

PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu nr 21) o godz. 19.15 — „Jacht Paradise".
W poniedz. nieczynny.

TEATR MUZYCZNY (ul. Piotrkowska nr 243) — o godz. 19.15 — „Czardaszka".
W poniedz. nieczynny.

TEATR LETNI (ul. Piotrkowska nr 84) o godz. 20 „Mąż i żona".
W poniedz. nieczynny.

PAŃSTW. TEATR NOWY (Więckowskiego 15) — o godz. 19 — „Poemat pedagogiczny".

TEATR „ARLEKIN" — (ul. Piotrkowska 152) — godz. 15 i 17 — „Jak dwa Michały czas zatrzymały".
W poniedz. nieczynny.

PAŃSTWOWA FILHARMONIA (Narutowicza 20) godz. 12 — II Koncert Symfoniczny. W programie: Fr. Schubert — Symfonia B-dur, Pieśni, Symfonia h-moll. Dyryguje Zb. Chwedczuk, solistka Irena Lewińska — sopran.

CYRK Nr 2 (Plac Niepodległości) Dziś i codziennie godz. 19.15, w niedzielę i święta dwa przedstawienia — godz. 15.30 i 19.15.

KINA

BAJKA (ul. Franciszkańska 31) — „As wywiadu" — godz. 16, 18, 20 — poranek 11 — dozw. od lat 14.

BAŁTYK (ul. Narutowicza 20) — „Kulisy ringu", dod. „Nauka i technika" nr 13/50 — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30; poranek godz. 11 dozwolony od lat 14 — pon. 16.30, 18.30, 20.30.

GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2) — „Program Naukowo - Oświatowy" nr 31/50, PKF nr 36/51, „W północnej Bukowinie", „Rozwój form zwierząt", „Przegląd sportowy" nr 5/51 — godzina 17, 18, 19, 20, 21
Program dla najmłodszych — „Teatr zwierząt", „Telegram" — godz. 11, 12, 15, 16.

MŁODA GWARDIA (ul. Legionów 2) dla młodz. „Bokserzy", dod. „Sport Radziecki" nr 1/51 — godz. 14, 16, 18, 20 — poranek godz. 11 — pon. 16, 18, 20.

MUZA (ul. Pabianicka 173) „Ulica graniczna"; godz. 16, 18, 20; poranek 11 — dla młodz. dozwolony — poniedz. 18, 20.

PAŃSTWOWA FILHARMONIA (Narutowicza 20) godz. 12 — II Koncert Symfoniczny. W programie: Fr. Schubert — Symfonia B-dur, Pieśni, Symfonia h-moll. Dyryguje Zb. Chwedczuk, solistka Irena Lewińska — sopran.

POLONIA (ul. Piotrkowska 87) — „Baryleczka" godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 — poranek 11.30 — dozwolony od lat 18 — pon. 16.30, 18, 20.30.

PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego nr 74) — „Złote jezioro", dod. — „W górach Krymu" — godz. 16, 18, 20 — poranek 11; dozw. od lat 7; poniedz. 18, 20.

REKORD (Rzgowska 2) — „Upadek Berlina" I ser. — dod. „Elbrus"; godz. 16, 18, 20; poranek 11 — dozwolony od lat 7 — poniedz. 18, 20.

ROBOTNIK (ul. Kilińskiego 178) — dla młodz. — „Płomienie", dodatek — „Ceramika węgierska" — godz. 16, 18, 20 — poraneg godz. 11 — poniedz. 18, 20.

ROMA (ul. Rzgowska 84) „Bitwa o szyny", dod. „Ciernik" — godzina 16, 18, 20; poranek 11 — dozwolony od lat 14 — poniedz. 18, 20.

SOJUSZ (Nowy Złotno) — „Ostatni etap", dod. — „Sport radziecki" nr 6/50 — godz. 15.30, 18, 20.30; — dozwolony od lat 10; pon. nieczynne.

STYLOWY (ul. Kilińskiego nr 123) — „Rodzina Sonnenbrucków", dod. „Częstochowa" — godz. 16, 18, 20; poranek 11 — dozwolony od lat 14 — poniedz. 18, 20.

ŚWIT (Bałucki Rynek) — „Raczek się spóźnia" — dod. „Awaria" — godz. 16, 18, 20; poranek 11 — dozwolony od lat 7 — poniedz. 18, 20.

TATRY (Sienkiewicza 40) „Śpiewak nieznany" — godz. 16, 18, 20 — dozw. od lat 14.
Poranek godz. 11.30.

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Rzym miasto otwarte" godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30; — poranek 11 — dla młodz. niedozw. — pon. 16.30, 18.30, 20.30.

WŁÓKNIARZ (ulica Próchnika nr 16) — „Scott na Antarktydzie" godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 — poranek 11 — dozwolony od lat 12 — pon. 16.30, 18.30, 20.30.

WOLNOŚĆ (ulica Napiórkowskiego nr 16) — „Aktorka" — godzina 14, 16, 18, 20 — dozwolony od lat 12 — pon. 16, 18, 20.

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Jubileusz", dod. „Komuna paryska" — godz. 16, 18, 20 — poranek 11 — dozwolony od lat 12; poniedz. 18, 20.

Na półce z książkami

J. PRUTKOWSKI — Do żywego. Nowy zbiór wierszy popularnego satyryka, w których znajdują swoją ocenę niemal wszystkie aktualne wydarzenia i przejawy naszego życia.

E. DAŃKO — Zagadka.

Niezwykle interesujące opowiadanie o tym, jak europejczycy rożnymi sposobami starali się o zdobycie tajemnicy wyrobu porcelany, długo strzeżonej przez Chińczyków. Opowiadanie jest zaczerpnięte z książki współczesnej radzieckiej autorki pt. „Chińska tajemnica".

A. SEGHERS — Wesele na Haiti.

Książka obejmuje dwa opowiadania związane ze sobą wspólnym tłem historycznym i ideologicznym. Tematem pierwszego jest walka Murzynów w końcu XVIII w. o niepodległość Republiki Haiti i o zrównanie ich praw z prawami białych. Opowiadanie drugie, którego akcja toczy się na przełomie XVIII i XIX w., przedstawia walkę o zniesienie niewolnictwa Murzynów na Gwadelupie. Wśród bohaterów wybija się na czoło Francuz, Beauvais, który szczęście osobiste i życie swoje poświęca dla dobra sprawy.

J. BOROWSKI — Co zawdzięczamy chemii.

Interesująco napisany popularny zarys technologii chemicznej poprzedzony wstępem, w którym autor krótko i przystępnie podaje podstawowe wiadomości z chemii ogólnej.

Nasz konkurs filmowy

Czy znasz młodą kinematografię węgierską?

Czy znasz młodą kinematografię węgierską? — oto tytuł naszego nowego konkursu filmowego.

Począwszy od dnia dzisiejszego w pięciu kolejnych numerach naszego pisma zamieszczać będziemy zdjęcia z pięciu powojennych filmów węgierskich, wyświetlanych już na naszych ekranach. Każde zdjęcie przedstawia 2 sceny — i to z różnych filmów. Zadaniem biorących udział w konkursie jest odpowiednie zestawienie zdjęć oraz odgadnięcie, z jakiego filmu pochodzą.

Ostateczny termin nadsyłania rozwiązań UPŁYWA Z DNIEM 21 BM.

Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody ofiarowane przez PP „Film Polski", m. in. bezpłatne abonamenty do kin łódzkich.

Z KRAJU RAD

Laureat Nagrody Stalinowskiej, uczony radziecki, profesor O. Botwinkin, wykonał wraz z grupą swych współpracowników naukowych oryginalny materiał budowlany w postaci płytek, które robią wrażenie złotych i w promieniach słońca nabierają istotnie intensywnego, metalicznego połysku. Nowy materiał budowlany wyrabiany jest ze zwykłego, zabarwionego szkła, o falistej powierzchni, a wewnętrzną stronę płytek pokrywa się cienką warstwą aluminium. Materiał ten jest bardzo trwały i znajdzie szerokie zastosowanie przy wykończaniu budynków. Nowy wieżowiec Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego posiadać będzie 30-metrową iglicę, wyłożoną tymi płytkami

500 porad prawnych „Dziennika Łódzkiego"

Mecenas Latoszyński udziela porady

W tych dniach w redakcji „Dziennika Łódzkiego" udzielono 500 porady prawnej.

Celowość zorganizowania bezpłatnych porad prawnych dla Czytelników „Dziennika Łódzkiego" jest oczywista — wykazała to i praktyka.

Po porady zgłaszali się w przeważającej mierze (ok. 80 procent) robotnicy zatrudnieni w najrozmaitszych gałęziach przemysłu. Pozostałe 20% to inteligencja pracująca oraz młodzież uniwersytecka.

Porady prawne obejmowały wiele spraw. W okresie ustalenia norm mieszkaniowych przez Prezydium M. R. N. około 90% spraw stanowiły sprawy mieszkaniowe.

W późniejszym okresie przeważały sprawy z zakresu prawa rodzinnego, sprawy rent i emerytur, sprawy odtworzenia metryk itp. *(g. p.)*

Pracownicy poszukiwani

Szwaczki-stebnowaczki, dziewiarzy na maszyny oczkarkowe, **cewiaczki, robotników** transportowo - gospodarczych zatrudnią **Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im. Pawła Findera Łódź, ul. Łukasińskiego nr 4.** Zgłoszenia z podaniem i życiorysem do Wydziału Personalnego. (1181)

Tokarzy wykwalifikowanych, stolarzy, monterów samochodowych, ślusarzy, zmywaczy, robotników niewykwalifikowanych zatrudnią natychmiast **Państwowe Zakłady Motoryzacyjne, ul. Składowa 41/43.** Zgłoszenia z podaniem i życiorysem przyjmuje Wydział Personalny. (1182)

Kierownika Działu Administracyjno - Gospodarczego zatrudni natychmiast **Państwowe Przedsiębiorstwo Miernicze w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 65.** Wymagane studia prawne lub ekonomiczne względnie dłuższa praktyka na wymienionym stanowisku. Warunki do omówienia, wynagrodzenie wg układu zbiorowego. Zgłoszenia pisemne lub osobiste do Działu Personalnego. (1183)

Maszynistów offsetowych i drukarskich składaczy ręcznych i maszynowych zatrudnią natychmiast **Zakłady Litograficzne w Łodzi, Żeromskiego 87.** Zgłoszenia do Działu Personalnego. (1184)

Referenta Zbytu, mechaników, ślusarzy, robotników transportowych oraz **robotników gospodarczych** zatrudnią natychmiast **Łódzkie Zakłady Obuwia ul. Wólczańska 12.** Warunki płacy wg umowy zbiorowej. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Personalna. (1185)

Robotników kampanijnych na okres około trzech miesięcy licząc od początku października przyjmie na okres kampanii cukrowej **Cukrownia „Małoszyn" w Malczycach,** poczta i stacja kolejowa Malczyce, pow. Środa Śląska Dl. Śląsk. Wynagrodzenie godzinowe i akordowe wg umowy zbiorowej. Zgłoszenia indywidualne ewent. zbiorowe, pisemne lub osobiste przyjmuje Dział Personalny Cukrowni „Małoszyn" od dnia 12. 9. br. — kwatery zbiorowe i stołówka przy Cukrowni. (1187)

Monter-spawacz i pomocnicy na roboty centralnego ogrzewania i wodociągi potrzebni. Matuszewski, Kilińskiego 125. (6615)

Szwaczki na męską i damską bieliznę biustonosze, potrzebne, Piotrkowska 231 (Szwalnia sklep). (6584)

Wykwalifikowane pikowaczki zatrudni od zaraz **Spółdzielnia Pracy „Kołdra".** Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny Łódź, Żeromskiego 98. (1197)

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
ul. Obrońców Stalingradu 21. Telefon 150-36

OSTATNIE DNI! OSTATNIE DNI!
Dziś o godz. 19.15 komedia
JACHT PARADISE
21 bm. wznowienie dramatu Ostrowskiego — „GRZESZNICY BEZ WINY"
Kasa czynna od 10—13 i od 16.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
ul. WIĘCKOWSKIEGO 15. Tel.: 181-34 i 219-58

Dziś i codziennie prócz piątków punktualnie o godz. 19
„POEMAT PEDAGOGICZNY"
A. MAKARENKI.
Zniżki z 50% ulgą tylko na zbiorowe zgłoszenia. Kasa czynna w godz. 10—13 i 16—19. tel. nr 219-58 i 181-34.

Tkaczy, tkaczki i robotników pomocniczych zatrudnią natychmiast **Głuszyckie Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Głuszycy, pow. Wałbrzych.** Mieszkania zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny. Należy się zaopatrzyć w zezwolenie na pobyt w strefie granicznej, które wydaje miejscowa Rada Narodowa. (1189)

Głównego księgowego do placówki gospodarczej w Łęczycy poszukuje się. Warunki płacy ewentualny zwrot kosztów przejazdu do omówienia w Sekcji Personalnej Okręgu Polskich Zakładów Zbożowych w Łodzi, ul. Narutowicza 1. (1192)

Technika budowlanego, technika mechanika z długoletnią praktyką, **tokarza, spawacza, ślusarza - mechanika i sprzątaczkę** zatrudnią natychmiast **Łódzkie Zakłady Garbarskie w Łodzi, ul. Zgierska 104.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Personalna. (1193)

Nauczycieli języków obcych, matematyko-fizyka stałych lub dojeżdżających poszukuje **Dyrekcja Technikum Handlowego Lipiny, poczta Odrzywół, pow. Opoczno.** (1194)

Kuchmistrzów, mł. kucharzy, prakt. kucharskich, bufetowe, kelnerów, kelnerki, robotników fizycznych, pomoce kuchenne, poszukuje **Zakład Zbiorowego Żywienia PSS.** Warunki wg umowy zbiorowej do omówienia. Zgłoszenia osobiste z podaniem i życiorysem kierować do Biura w Łodzi, Legionów nr 24. (1195)

Szofer-mechanik do samochodu ciężarowego poszukiwany. Spółdzielnia „Surowiec", Południowa 48-a. (1198)

Dnia 11 września 1951 r. **zgubiono teczkę z dokumentami, książkę zakupu** oraz **rachunki** na nazwisko **Irena Penszko.**

Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. — Limanowskiego 150, m. 22. (6704)

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr TEMPSKI specjalista skórne, weneryczne, włosów, moczopłciowe Piotrkowska 114. (1124)

Dr ZAURMAN — specjalista skórne, weneryczne 8—9,30, 4—6 Narutowicza 2

Dr HEYKO-PORĘBSKI specjalista skórno-weneryczne 17,30—19 Brzeźna 6 tel. 158-19. (1130)

Dr WOYNO specjalista chorób skórnych, wenerycznych, zaburzenia płciowe. Nowotki 7 front 10—11, 16—18. (6393)

Doktór LASZEWSKI choroby skórne, weneryczne. Więckowskiego 28, 7—9, 17—19,30. (6550)

LOKALE

ZAMIENIĘ pokój i służbówkę z używalnością kuchni i łazienki w Gdyni na podobne lub mniejsze Łódź. Oferty „Prasa" ul. Piotrkowska 104a „Gdynia 100". (1190)

MAŁŻEŃSTWO samotne poszukuje pomieszczenia „Prasa" Piotrkowska 104a pod „Solidne". (6484)

ZAMIENIĘ 3 pokojowe komfortowe mieszkanie (park) w Jeleniej Górze na 2 pokoje z wygodami w Łodzi. Oferty pod „J. A." Piotrkowska 104a „Prasa". (6456)

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią, śródmieście, na 2 pokoje z kuchnią, za zwrotem kosztów remontu. Oferty pod „Jasne" Piotrkowska 104a „Prasa".

POMIESZCZENIA sublokatorskiego niekrępującego poszukuje samotny. Oferty Piotrkowska 104a „Prasa" pod „Dobrze sytuowany". (6507)

POSZUKUJĘ pomieszczenia z niekrępującym wejściem. Oferty pod „6617", Piotrkowska 104a „Prasa".

POKÓJ kuchnia wygody centrum Łodzi zamienię na Kraków. Zgłoszenia „Prasa", ul. Piotrkowska nr 104a „Kraków". (6538)

ZAMIENIĘ ładny pokój kuchnię centrum, na 2 lub 3 pokoje kuchnia. Oferty „Balkon" Piotrkowska 104a „Prasa". (6626)

SAMOTNA pracująca poszukuje pomieszczenia. Oferty „Prasa", Piotrkowska 104a sub „Studentka".

KUPNO — SPRZEDAŻ

SREBRO (złom, wycofane monety) w każdej ilości kupuje Spółdzielnia „ARGENTUM" — Punkty Skupu Więckowskiego 6, Al. Kościuszki 26. (1138)

SREBRO złom wycofane monety kupuję. Piotrkowska 9. (6567)

ŚRUBKI M 3 11/8 z nakrętkami kupimy w każdej ilości Legionów 38, warsztat. (6609)

SREBRO złom wycofane monety kupuję. Piotrkowska 120. (6568)

SPRZEDAM lub zamienię motocykl Zündapp 750 na samochód. Wiadomość, ul. Piotrkowska 233, Wojtczak. (6624)

SPRZEDAM domek z ogródkiem w Julianowie. Oferty „Julianów", Piotrkowska 104a „Prasa".

MOTOCYKL 200 Dekawka stan dobry sprzedam ul. Obywatelska 140. (6678)

PEKIŃCZYKA 3-miesięcznego sprzedam. 22 Lipca nr 29, m. 14. (6696)

ZAOFIAROW. PRACY

POTRZEBNA gosposia samodzielna do dziecka. Wiadomość tel. 261-24.

POTRZEBNI rysownik, pomoc rachunkowa, pomoc elektromonterska ul. Lindleya 3, piętro drugie.

POTRZEBNA zdolna hafciarka maszynowa. Andrzeja Struga 4 (Pracownia bielizny). (6627)

POTRZEBNA pomocnica domowa ul. Piotrkowska nr 15, front m. 10. (6604)

POTRZEBNA pomocnica do restauracji i wychowawczyni do dziecka Kopernika 75, m. 3. (6602)

POTRZEBNY podręczny albo uczeń do krawca. Łódź, ul. Piotrkowska 136, m. 4. (6699)

POTRZEBNA kucharka do restauracji przy ul. Jaracza nr 17. (6700)

POMOCNICA domowa potrzebna Wschodnia 70, m 43 prawa oficyna I wejście III piętro, Chojnacki Ignacy. (6701)

NAUKA I WYCHOW.

KROJU nowoczesnego, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bieliźniarstwa wyuczają roczne, półroczne, trzymiesięczne kursy IPR Próchnika 25. (1172)

KURSY Kroju, Szycia, Modelowania IPR. Zapisy Sienkiewicza 89—6. (6002)

KURSY SAMOCHODOWO Motocyklowe, Kościuszki nr 68, rozpoczynają wykłady 17 września. (6324)

MASZYNISTKI, sekretarki stenografii biurowej, grupy początkowe, wyższe rozpoczniemy. Zapisy: Kursy Stenografii Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek, Kilińskiego nr 50, Piotrkowska 83.

KURSY kroju i modelowania najnowszym systemem IPR. Nawrot 32, m. 3. Zapisy od godz. 9—12, 16—19. (6527)

SEKRETARIAT Kursów Administracyjno - Gospodarczych IPR, Andrzeja 4 przyjmuje zgłoszenia na kursy administracyjne, księgowości, sekretarek, stenografii i języków obcych. (6279)

LEKCJE MUZYKI i śpiew Zapisy przyjmuje codziennie w godz. 10—13, 17—19 Spółdzielnia Muzyków Pedagogów, Zachodnia 54.

ZGUBY

SKRADZIONO legit. służbową, Zw. Zaw., przepustkę stałą, dowód wojskowy kartę meldunkową, legit. tramwajową, książkę SFO kartę węglową na nazwisko Stanisław Durski.

ZGUBIONO kartę wojskową, prawo jazdy III a kat. nr 2162/50 na nazwisko Grzegorz Ciołkowski.

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Wincenty Szczepanik. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot. (6687)

ZGUBIONO przepustkę terenową Wytw. Filmów Oświatowych na nazwisko Krystyna Minor. (6619)

SKRADZIONO kartę rejestracyjną handlową i na stoisko wyd. przez 10 Urząd Skarbowy w Łodzi na nazwisko Aniela Kubiak, ul. Cieszyńska 1.

ZGUBIONO portfel, kartę meldunkową, zaświadczenie II rejestracji wojskowej, legit. szkolną nr 208 na nazwisko Zdzisław Przybysz. (6612)

UNIEWAŻNIA się skradziony stempel księgarni „Dom Książki", Piotrkowska 50. (6685)

ZGINĄŁ pies owczarek alzacki. Ostrzega się przed kupnem. Odprowadzić za wynagrodzeniem, ul. Mostowa 24. (6686)

ZGUBIONO dowód rejestracyjny wozu nr T25284 Spółdz. Pracy „Akord" Łódź, Żeromskiego 54.

ZGUBIONO książeczkę wojskową WKR — Łódź, pow. legit. Zw. Zaw., na nazwisko Zygmunt Sosiński, zam. Zgierz 17 Stycznia 29. (6689)

ZGUBIONO legit. Ubezpieczalni i wejściówkę fabryczną. Zawierucha Maria, Rybna 17. (6691)

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Ryszard Kuczyński. (6692)

ZGUBIONO świadectwo szkolne na nazwisko Tadeusz Studzianny. (6693)

ZGUBIONO książeczkę wojskową, metrykę urodzenia. Kozicz Włodzimierz. (6694)

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Józefa Jerzykowska. (6695)

RÓŻNE

FOTOGRAFIE nagrobkowe. Wykonanie 7 dni. Lementowski Warszawa, Nowy Świat 30. Informujemy listownie. (176)

WYGNANIE WŁADCY (43)

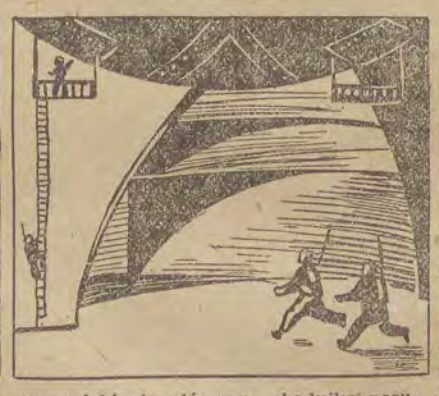

— Co za nieszczęsny dzień — narzekał Kundin wsiadając z Ławrowem do windy. Młody uczony nastawił automat i z maksymalną szybkością zaczęli się opuszczać na dno sztolni. Tu przesiedli się na ruchome schody, które poniosły ich szybko do tarczy hydromonitora. Tarcza ta wzmocniona potężnym stalowym ożebrowaniem, regulowana automatami w miarę pogłębiania głównego chodnika posuwała się w głąb ziemi.

Na kręgu tarczy wisiały lekkie balkony z ciemniejącymi kwadratami pancernych drzwi poprzez które można było przedostać się w przestrzeń między tarczę a ścianę wierconego i rozmywanego potężnymi strumieniami wody dna morskiego.

Gdy tylko Ławrow i Kundin wysiedli z eskalatora, podszedł do nich tęgi mężczyzna w skafandrze. Był to kierownik robót w chodniku.

— Towarzyszu Kundin — przemówił spokojnie. Uważam...

Nagle zalśniła gdzieś w górze tarczy purpurowa błyskawica. Zaraz po niej nastąpiła cała seria błysków. Gęste kłęby pary wypełniły przestrzeń poza tarczą osłaniając światło lamp.

— I tu lawa! — krzyknął przerażony Kundin, kuląc się pod ścianą.

— Stracił głowę — pomyślał Ławrow patrząc na drżące wargi i rozbiegane nie spokojnie oczy kierownika osiedla.

— Co wy robicie? — powiedział szybko. — Wydajcie odpowiednie zarządzenia. Wyłączyć automaty posuwające tarczę. Tarcza musi swobodnie cofać się pod ciśnieniem pary. Zwiększyć dopływ wody w sektorze przy tarczy. Włączyć maszyny chłodzące.

W Y D A J E
Instytut Prasy „CZYTELNIK"
Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00. Red. Nacz. 125-64. Sekretarz odpowiedz. 204-75. dział sportowy 208-95, dział miejski 114-32. dział listów 143-80
Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumeratę miesięczną zł 4.05, kwartalną zł 12.15, półrocznie zł 24.30 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następny.

Redaguje
KOLEGIUM REDAKCYJNE

Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2.

DZIŚ startują kolarze

Mocniej zabiły serca zawodnikom w chwili, gdy otrzymali numery startowe przed walką, która rozegra się na szosie pabianickiej. Stawka dzisiejszego wyścigu jest wyjątkowo wysoka. Nie było bowiem jeszcze u nas tak poważnego wyścigu szosowego jak obecnie o mistrzostwo Spartakiady.

Wyścigi szosowe cieszą się w Polsce nie mniejszym powodzeniem od innych dyscyplin sportowych organizowanych w zamkniętych obwodach tego lub innego stadionu.

Kolarz walczący na szosie napotyka szereg nieoczekiwanych nieraz trudności technicznych. Zwycięstwo zawodnika uzależnione jest przede wszystkim od dobrze przygotowanego roweru. Ileż to razy bywa, że kolarz prowadzący wyścig, mając kilkadziesiąt minut przewagi nad pozostałymi kolegami raptem albo traci siły i rezygnuje z dalszej ucieczki, albo też musi zmieniać gumę względnie czekać na wóz techniczny, by zmienić koło.

Kolarstwo jest sportem tym ciekawszym, że stwarza szereg niespodzianek. Dotychczas tak było, że w zasadzie niemal wszystkie poważniejsze wyścigi rozstrzygane były na mecie. Inicjowano co prawda ucieczki, ale trwały one krótko. Nawet ci zawodnicy, którzy musieli zmieniać gumy szybko dochodzili do czoła by jechać potem razem w grupie kilkadziesięciu rywali.

Czy i tym razem tak będzie?

Trasa wyścigu prowadzić będzie przez Pabianice, Łask, Sieradz, Błaszki do Opatówka i z powrotem.

W tych i w mniejszych miejscowościach na ulicach i na szosie witać będą kolarzy entuzjaści sportu. Wielu z nich dzięki LZS i zdobywaniu SPO stało się sportowcami. Potrafią oni doskonale wczuć się w psychikę zawodników.

Publiczność zna już dobrze prawie wszystkich zawodników. Zna ich z nazwiska i z wyglądu. Posiada swych pupilów, lecz zwycięstwa życzy najlepszym.

Numery startowe kolarzy

Na starcie wyścigu kolarskiego stanie 60 zawodników.

Poszczególni zawodnicy posiadać będą następujące numery startowe:

KLABIŃSKI (Gwardia) — 1, KRÓLAK (Gwardia) — 2, LISZKIEWICZ (Gwardia) — 3, DRĄŻKOWSKI (Gwardia) — 6, WRZESIŃSKI (Kolejarz) — 7, CZYŻ (Kolejarz) — 8, KRÓLIKOWSKI (Kolejarz) — 9, MAJKOWSKI (Ogniwo) — 13, HORODECKI (Ogniwo) — 17, PEŁCZYŃSKI (Stal) — 22, GABRYCH (Włókniarz) — 25, WANDOR (Włókniarz) — 26, ŚWIERCZ (Włókniarz) — 28, SZCZĘŚNIAK (Włókniarz) — 29, TARGOŃSKI (Budowlani) — 36, CHWIĘDACZ (Górnik) — 37, ZARZYCKI (Spójnia) — 44, NOWOCZEK (Unia) — 49, WYGLĘDA (Unia) 50, WILCZEWSKI (Unia) — 52, KAPIAK (CWKS) — 55, WÓJCIK (CWKS) — 56, WALISZEWSKI (CWKS) — 57, RZEŹNICKI (CWKS) — 58.

W składach drużyn zaszły pewne zmiany personalne. Zamiast Murowanieckiego u Włókniarzy pojedzie Szczęśniak. Murowaniecki przed kilku dniami złamał rękę i nie może startować. Wycofany został z drużyny Gwardii Cuch. Zastąpi go Drążkowski, a w zespole Stali zamiast Durdy pojedzie Brzeziński. Nie będzie startować również kolarz Górnika Migas, którego zastąpi Halek.

Wszyscy zawodnicy powinni zebrać się dziś o godz. 7 w Helenowie. Start honorowy nastąpi o godz. 8.30 na Placu Wolności. Następnie zawodnicy przedefilują ul. Piotrkowską, udając się na start ostry, kótry znajdować się będzie przy parku Wenecja.

Do Łodzi kolarze wjadą na metę mieszcząca się na boisku przy Al. Unii następującymi ulicami: Pabianicką, Piotrkowską, Mickiewicza, Łąkową i Kopernika.

Zawodnicy na stadion przyjadą w czasie odbywających się spotkań finałowych turnieju bokserskiego Spartakiady. Walki finałowe rozpoczną się o godz. 13.45.

Kosz i siatka

W turnieju piłki ręcznej Spartakiady uzyskano następujące wyniki:

koszykówka kobiet: Kolejarz — Gwardia 41:30;
siatkówka mężczyzn: CWKS — AZS 2:1;
Gwardia — Kolejarz 2:0;
siatkówka kobiet: Włókniarz — AZS 2:0;
CWKS — Gwardia 2:1;
koszykówka męczyzn: Ogniwo — Gwardia 53:42.

Rekord Sidły w rzucie granatem

W dalszym ciągu zawodów lekkoatletycznych Spartakiady uzyskano w poszczególnych konkurencjach następujące wyniki:

rzut granatem: 1) Sidło — 72,27, 2) Wrona — 72.20, 3) Bakiewicz — 70.75;

skok o tyczce: 1) Ważny — 4 m, 2) Adamczyk — 4 m, 3) Małecki 3,80 m;

1500 m: 1) Korban — 3.57,6, 2) Potrzebowski — 3.58,6, 3) Statkiewicz — 3.59,4;

400 m przez płotki: 1) Kuśmirek — 55,9, 2) Gralka — 56,2, 3) Makski — 56,2;

sztafeta 4x100 m: 1) AZS — 42.08, 2) CWKS — 43.04, 3) Gwardia — 43.5.

Wynik Sidły w granacie jest rekordem Polski.

ZATOPEK bije 2 rekordy *świata*

PRAGA, 15. 9. — Na mistrzostwach lekkoatletycznych armii czechosłowackiej, które rozpoczęły się w Pradze, wspaniałą formę zademonstrował Zatopek, bijąc dwa rekordy świata.

W biegu na 20,000 m Zatopek uzyskał czas 1:01:16, poprawiając o 1:24 min. dotychczasowy rekord świata, należący do Fina — Heino. „Po drodze" Zatopek pobił rekord świata w biegu godzinnym, przebiegając 19.558 m. Poprzedni rekord w tej konkurencji należał również do Heino i był o 219 m gorszy.

Zwycięstwo siatkarek polskich *w Paryżu*

PARYŻ, 15. 9. — W sobotę, 15 bm., rozpoczęły się w Paryżu III mistrzostwa Europy w siatkówce.

W wyniku losowania polska drużyna żeńska, która broni tytułu wicemistrza Europy, znalazła się w II grupie z Bułgarią, Włochami i Jugosławią. W grupie I walczą: ZSRR, Francja i Holandia. W pierwszym meczu Polki wygrały z Jugosławią 3:1 (13:15, 15:10, 15:5, 15:10. W niedzielę Polki grają z Włochami.

Dalsi finaliści
Przedostatni dzień
bokserskiej Spartakiady

Przedostatni dzień turnieju bokserskiego Spartakiady stał pod znakiem wyłonienia 10 dalszych zawodników, którzy mieli zakwalifikować się do dzisiejszych spotkań finałowych.

Chodziło przede wszystkim o wyłonienie przeciwników dla **Gościańskiego, Grzelaka, Kolczyńskiego, Musiała, Debisza, Komudy, Antkiewicza, Bazarnika, Woźniaka i Murawskiego**, którzy w poprzednich spotkaniach zakwalifikowali się już do finałów.

Sobotnie walki stały na ogół na stosunkowo niskim poziomie technicznym. Widać było wyraźnie przemęczenie u zawodników. Nie trzymali się w kondycji ani Cebulak, ani też Szymura. Obaj ci zawodnicy przegrali raz jeszcze swoje spotkania.

Cebulak przegrał tym razem z Krupińskim, a Szymura z Nowarą.

Piękny sukces odniósł wczoraj Nagajski, który zakwalifikował się do finału zwyciężając Chodorowskiego.

Wyniki w poszczególnych wagach były następujące:

WAGA MUSZA: Justka (CWKS) pokonał Niedźwiedzkiego (Kolejarz). Bokser Kolejarza dysponował celniejszym ciosem. Przeważał nad przeciwnikiem techniką, a Justka walczył agresywniej. W trzecim starciu Justka miał lepszy finisz.

WAGA KOGUCIA: Stefaniuk (Gwardia) pokonał Grenia (Budowlani). Walka była mało ciekawa. Stefaniuk wygrał dzięki agresywności.

WAGA PIÓRKOWA: Izydorczyk (Spójnia) wygrał z Soczewińskim (Kolejarz). Spotkanie to skończyło się niespodzianką, bo ogólnie liczono na zwycięstwo Soczewińskiego. Bokser Kolejarza miał najsłabszy dzień ze wszystkich rozegranych spotkań.

WAGA LEKKA: Suszka (Stal) pokonał Kudlacika (Kolejarz). Suszka walczył znacznie słabiej niż z Antkiewiczem. W drugiej rundzie Kudłacik zdobył przewagę, ale Suszka potrafił nie tylko wyrównać, ale i nadrobić stracone punkty.

ŚCIGAŁA

WAGA LEKKO ŚREDNIA: Ściga ła (Włókniarz) wygrał z Wytykiem (Kolejarz). Młody bokser Włókniarza odniósł wielki sukces, zwyciężając w półfinale swego przeciwnika. Łodzianin w trzecim starciu znalazł się na deskach i był do 6 wyliczany, ale potem złapał oddech i punktował swego przeciwnika.

WAGA PÓŁŚREDNIA: Nagajski (Włókniarz) wygrał po najciekawszej walce wieczoru z Chodorowskim (Gwardia). Obaj dysponowali silnymi ciosami. Jeden z ciosów Nagajskiego posłał Chodorowskiego na deski. Nagajski w trzeciej rundzie zapomniał o gardzie i Chodorowski często trafiał. Wygrał zasłużenie Nagajski.

WAGA LEKKO-ŚREDNIA: Wojtkowiak (Stal) pokonał Łęgowskiego (Unia).

WAGA ŚREDNIA: Krupiński (Stal) wygrał zdecydowanie z Cebulakiem (CWKS). Bokser Stali był tym razem o klasę lepszym pięściarzem od Cebulaka, który wykazał kompletny brak kondycji i w ostatnim starciu zanosiło się, że przegra on przez techniczny KO.

WAGA PÓŁCIĘŻKA: Nowara (Stal) wypunktował Szymurę (Gwardia). Była to już druga w tym turnieju porażka Szymury. Poprzednio przegrał on z Grzelakiem. Tu zadecydowała młodość! Trzeba bowiem zaznaczyć, że Szymura liczy 39 lat, wówczas gdy Nowara jest od niego o 10 lat młodszy.

JASKÓŁA

WAGA CIĘŻKA: Jaskóła (Włókniarz) pokonał przez techniczny KO Pateroka — (Górnik). Łodzianin już raz walczył z Paterokiem, odnosząc również zwycięstwo. Druga runda dla boksera Górnika była tragiczna. Jaskóła trafił go silnie w żołądek i sędzia zaczął liczyć do 7. Po chwili Jaskóła trafił drugi raz i walka została przerwana.

Dzisiejsze walki finałowe rozpoczną się o godz. 13.45 na centralnym stadionie przy Al. Unii.

*

CZOŁOWA DWUDZIESTKA

Do spotkań finałowych turnieju bokserskiego Spartakiady w poszczególnych wagach zakwalifikowali się następujący zawodnicy:

Waga musza: MURAWSKI (Budowlani) — JUSTKA (CWKS)
Waga kogucia: WOŹNIAK (CWKS) — STEFANIUK (Gwardia)
Waga piórkowa: BAZARNIK (Stal) — IZYDORCZYK (Spójnia)
Waga lekka: ANTKIEWICZ (Gwardia) — SUSZKA (Stal)
Waga lekko-półśrednia: KOMUDA (Gwardia) — ŚCIGAŁA (Włókniarz)
Waga półśrednia: DEBISZ (CWKS) — NAGAJSKI (Włókniarz)
Waga lekko-średnia: MUSIAŁ (CWKS) — WOJTKOWIAK (Stal)
Waga średnia: KOLCZYŃSKI (Gwardia) — KRUPIŃSKI (Stal)
Waga półciężka: GRZELAK (CWKS) — NOWARA (Stal)
Waga ciężka: GOŚCIAŃSKI (CWKS) — JASKÓŁA (Włókniarz)

Walki finałowe rozpoczną się o godz. 13.45.

GWARDIA I STAL PO 32 PKT.

Po wczorajszych walkach bokserskich punktacja drużynowa w tej konkurencji przedstawia się następująco:

1.	Gwardia	— 32 pkt.
2.	Stal	— 32 „
3.	CWKS	— 30 „
4.	Kolejarz	— 21 „
5.	Włókniarz	— 15 „
6.	Unia	— 12 „
7.	Budowlani	— 11 „
8.	Spójnia	— 11 „
9.	Górnik	— 10 „
10.	Ogniwo	— 6 „

O Puchar Polski

Po rozegranym w Łodzi tydzień temu meczu piłkarskim o Puchar Polski (półfinał), piłkarze krakowskiej Gwardii udali się do Tuszyn Lasu, gdzie przez szereg dni pod opieką trenera Matiasa przebywali na obozie kondycyjnym.

Dziś piłkarze Gwardii w Warszawie zmierzą się w meczu finałowym o Puchar Polski z piłkarzami Unii z Chorzowa.

Kto z nich zdobędzie
tytuł mistrza Polski w boksie

MURAWSKI
(Budowlani)
Waga musza

WOŹNIAK
(CWKS)
Waga kogucia

ANTKIEWICZ
(Gwardia)
Waga lekka

BAZARNIK
(Stal)
Waga piórkowa

KOMUDA
(Gwardia)
Waga lekko-półśrednia

MUSIAŁ
(CWKS)
Waga lekko-średnia

DEBISZ
(CWKS)
Waga półśrednia

KOLCZYŃSKI
(Gwardia)
Waga średnia

GRZELAK
(CWKS)
Waga półciężka

GOŚCIAŃSKI
(CWKS)
Waga ciężka

Ostatni dzień spartakiady

Szybko, minęły dni Spartakiady.

Tydzień temu witaliśmy startujących na starcie zawodników, którzy w Warszawie i Łodzi rozpoczynali walkę o pierwsze miejsca.

W ciągu tych 7 dni mieliśmy wspaniały obraz walki sportowej na ringu, bieżni, na stanowiskach strzeleckich, w boksie, pod koszem i przy siatce, na torze i na szosie.

Dziś nastąpi uroczyste zamknięcie tej największej imprezy sportowej.

Nie chcemy jeszcze dziś podsumowywać wyników. Przyjdzie na to czas, gdy zawodnicy rozjadą się do domów by w dalszym ciągu już na swoich boiskach i salach pracować dalej nad utrzymaniem kondycji fizycznej i poprawieniem formy.

Spartakiada zgromadziła w Warszawie i Łodzi wszystkich najlepszych sportowców z całej Polski. Obok starych mistrzów, widzieliśmy na starcie młodzież, która potrafiła wnieść do walki dużo ambicji.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że Spartakiada była wspaniałą rewią wszystkich sportowców i trudnym egzaminem dla organizatorów. Z tego egzaminu wyszliśmy zwycięsko!

Pocztowcy startują

Dziś na szosie pabianickiej odbędzie się wyścig kolarski pocztowców. Start o godz. 11 na szosie pabianickiej przy Parku Wenecja. Meta znajdować się będzie również przy Parku Wenecja. Zakończenie wyścigu o godz. 12. Rozdanie nagród o godz. 15 w świetlicy przy Al. Kościuszki 39.

WYNIKI
OSTATNIEGO DNIA
SPARTAKIADY
PODAMY
NASZYM CZYTELNIKOM
DZIŚ O GODZ 19
na tablicy przed redakcją
„DZIENNIKA" Piotrkowska 96

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY DO DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Łódź, dnia 16 września 1951 r. Nr 35 (214)

Przewozy, przewozy...

Rok rocznie, w okresie między 15 września a 15 grudnia, przed naszym transportem staje bojowe zadanie: przeprowadzić sprawnie przewozy jesienne.

Przewozy jesienne — to transport ziemiopłodów: zboża, ziemniaków i buraków cukrowych, to zaopatrzenie na zimę miast w żywność. Nic więc dziwnego, że rząd przywiązuje do tej akcji wielką wagę.

W miarę jak krzepnie i potężnieje nasze ludowe państwo, przewozy jesienne przebiegają pod znakiem coraz wydajniejszej eksploatacji środków transportu. Zwiększa się rotacja wagonów kolejowych, skracają przestoje samochodów. Zwiększa się tym samym masa przewożonych towarów.

Tym niemniej jeszcze w roku ubiegłym w czasie przewozów jesiennych wyszło na jaw wiele mankamentów i błędów, których w tym roku należy za wszelką cenę uniknąć. Dlatego niniejszą kolumnę poświęcamy zagadnieniom naszego transportu, analizie zeszłorocznych błędów, środków zaradczych, a przede wszystkim ludziom-kolejarzom i pracownikom PKS, którzy w pełnej świadomości przystępują do walki o zwycięski przebieg przewozów. Ich duch, ich gotowość do największych wysiłków noszą już w sobie zalążek ostatecznego sukcesu.

Pojadą pełne wagony i wozy

PODRÓŻUJEMY wszyscy i to często. A zwłaszcza w sezonie letnim, kiedy pociągi przeładowane są wczasowiczami.

KOLEJ w tym okresie stawała „na głowie" żeby podołać tak wzmożonemu ruchowi pasażerskiemu.

PODOŁAŁA. Młody, odbudowany po wojnie, tabor zdał egzamin w sezonie letnich przewozów pasażerskich.

Ale teraz przyszła kolej... na przewozy towarowe. Jesień to sezon dla czerwonych wagonów towarowych. Prócz normalnej bowiem i tak wytężonej pracy, którą mają one w związku z przewozami towarów dla szybko rozbudowującego się naszego przemysłu, trzeba w sezonie jesiennym obsłużyć rolnictwo. A rolnictwo — dzięki nowym sposobom uprawy — z roku na rok również podwyższa produkcję swoich ziemiopłodów.

Ziemniaki — dla ludzi pracy. Buraki — do cukrowni. Zboże — do młynów, len, koponie — do fabryk. Fachowcy kolejowi nazywają ten okres w swoim języku — zwiększeniem masy towarowej lub „szczytami przewozowymi". Ażeby uporać się z tymi „szczytami", trzeba w tym „gorącym" okresie pracę kolejarzy także podnieść do szczytów. Pierwszym takim szczytem — to punktualność. Obowiązuje ona tak PKP, jak i jej klientów, zwanych inaczej usługobiorcami. Podobno usługobiorcy nie zawsze spisują się tak, by stanąć na szczycie swoich zadań, czym sprawiają PKP wiele trudności w szybkim obrocie wagonami towarowymi. Tak np. usługobiorca Pow. Zw. Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w jednym tylko miesiącu sierpniu przetrzymał ponad ustalony przepisami czas 66 wagonów, co dało 1492 godziny straty.

Nie lepiej się spisuje **Łódzkie Zjednoczenie Budownictwa Przemysłowego, Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego, Centrala Tekstylna w Łodzi,** no i szereg innych firm. Z takiego stylu pracy można przypuszczać, że opieszałe instytucje wyznają pogląd, iż produkcja kończy się na zapakowaniu gotowego towaru do pudełek czy skrzyń i przygotowaniu go do wysyłki. A dalej — to co? Nie! — Na tym nie kończy się cykl produkcyjny.

KOLEJ — TO NIE TYLKO PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUGOWE

Ale także ważne ogniwo w tym cyklu. **Transport jest dalszym przedłużeniem cyklu produkcji** — tak uczy ekonomia marksistowska.

Ekonomia ta mówi także o planowaniu. Kolej opiera pracę przede wszystkim na planowaniu. Ale żeby mogła planować Kolej,

MARIAN ZIELIŃSKI — spawacz z „wagonówki" Łódź-Kaliska

musi ona wpierw otrzymać plany od swych usługobiorców. Plany zamówień na wagony powinny być przesyłane z góry przynajmniej na 5 dni. Wtedy Kolej może sobie ułożyć harmonogram prac, ustalić ilość wagonów i parowozów i zapotrzebować do ruchu tyle taboru, ile będzie potrzeba w danym okresie przewozowym. Pozwoli to na uzyskanie znacznych oszczędności w węglu (przez ograniczenie ilości parowozów stojących w rezerwie, pod parą), usprawni przebieg pociągów towarowych na ruchliwych węzłach kolejowych. Dlatego słuszne jest zarządzenie władz kolejowych ustalające, że jeśli usługobiorca nie będzie przysyłał planu przewozów, nie otrzyma on wagonów.

KOLEJARZE OKRĘGU ŁÓDZKIEGO GOTOWI

Na stacji towarowej Łódź-Kaliska kolejarze od kilku dni żyją w atmosferze podniecenia. Jesienne przewozy absorbują tutaj całą załogę.

Kierownik Ekspedycji Towarowej — ob. **Jan Tosik** odbywa narady z całym personelem stacji. Wszyscy przygotowują się do wzmożonego ruchu. Mają do pokonania nielada trudności. Ilość przewozów jesiennych zwiększy się w Dyrekcji Łódzkiej o **12,5 proc.** w stosunku do zapotrzebowania normalnego z poprzednich miesięcy. Od połowy września będą wprowadzone pociągi bezpośrednie, od stacji załadowania do stacji wyładowania, bez odczepiania po drodze wagonów. Da to duże oszczędności w taborze, przyspieszy tak że znacznie transport. Wprowadzono także dwukrotne podstawianie i zabieranie wagonów. Poza tym załadowywanie i wyładowywanie będzie się także odbywać w niedziele i święta.

„CHORE" WAGONY

Chore, to uszkodzone wagony. W okresie jesiennych przewozów wagony muszą jak najkrócej „chorować". Dlatego DOKP Łódź uruchomiła stacje napraw bezpośrednio na torach, tak, że nie trzeba będzie odstawiać wagonów z mniejszymi uszkodzeniami do warsztatów.

„Wagonówka" (warsztaty podręczne) na stacji Łódź Kaliska mają pełne ręce roboty. Kierownik Rejsler Marian szybko rozdziela pracę dla poszczególnych pracowników. Wszystko idzie na tempo. Zawsze uśmiechnięty spawacz, Marian Zieliński ciągnie za sobą po torach węże aparatu spawalniczego i na miejscu łata drobne uszkodzenia. Przodownicy pracy: Wład. Kuberski i Walenty Kamiński również pracują na wyścigi z czasem. No, trudno, więcej roboty, bo przewozy jesienne. Ale przecież tyle miast, a w nich tyle ludzi pracy, czeka na zaopatrzenie zimowe.

WSZYSCY PATRZĄ NA WIDZEW

Brać kolejarska mówi, że stacja Widzew w zeszłym roku pracowała lepiej. W tym roku coś się zepsuło w ich aparacie. Przychodzące pociągi za długo czekają na „przeróbkę" to znaczy na posegregowanie.

Jest pewne, że w związku z przewozami jesiennymi kolejarze stacji Widzew nie pozostaną w tyle i przez podniesienie jakości i tempa pracy dołączą się do czołówki przodowników z innych stacji. Dla pokonania „szczytów przewozowych" wszyscy nasi kolejarze z całej DOKP Łódź staną na szczytach wykonania swoich zadań.

Pokonają trudności techniczne, a ich ambicją będzie, żeby DOKP Łódź zajęła pierwsze miejsce we współzawodnictwie przewozów jesiennych.

— Od szybszego załadunku i wyładunku wagonów towarowych, zależy szybkość transportu!

To nie może się powtórzyć

BYŁO TO ROK TEMU...

Do Gminnej Spółdzielni w Wiskitnie zajechały dwa kilkunastotonowe zespoły PKS: samochody z przyczepami. Miały one zabrać do Łodzi transport ziemniaków. Zgadnijcie, ilu ludzi zmobilizowała GS w Wiskitnie dla załadowania samochodów? Jednego człowieka. Wobec tego do pracy zabrali się szoferzy PKS, a potem — zarażeni ich przykładem — pracownicy biurowi GS z przewodniczącym na czele.

W TYM ROKU TAKA „IMPROWIZACJA" NIE MOŻE SIĘ POWTÓRZYĆ.

*

BYŁO TO ROK TEMU...

Nadszedł transport ziemniaków dla Łódzkich Zakładów Gastronomicznych. Wiózł go 25-tonowy zespół PKS. ŁZG skierowały ten transport na teren Zoo, gdzie ziemniaki miały być zadołowane. I tu się zaczęła tragedia. Zespół samochodowy czekał na rozładunek 24 godziny.

W TYM ROKU TAKIE „TEMPO" ROZŁADUNKU NIE MOŻE SIĘ POWTÓRZYĆ.

*

BYŁO TO ROK TEMU...

W czasie przewozów jesiennych popełniono wówczas jeszcze wiele błędów, których w tym roku trzeba za wszelką cenę uniknąć. W stołówkach i zakładach gastronomicznych przetrzymywano przez wiele godzin samochody, przeważając na wadze dziesiętnej kilkunastotonowe transporty ziemniaków. Czy nie lepiej, żeby pracownik stołówki pojechał dla kontroli wagi na miejsce załadunku?

PSS polecała samochodom PKS-u rozwozić ziemniaki po mieście i dostarczyć je po trochu do poszczególnych punktów zbiorowego żywienia. W TYM ROKU NIE MOŻE SIĘ TO POWTÓRZYĆ. PSS musi wyznaczyć punkty zsypu ziemniaków, a po mieście rozwozić ziemniaki własnym transportem konnym.

Tych wszystkich błędów należy w tym roku uniknąć. GS-y powinny zawczasu zmobilizować ludzi do załadunku, a odbiorcy przygotować dojazd do nich itp.

NIE PRZETRZYMYWAĆ ŚRODKÓW TRANSPORTU, WYKORZYSTAĆ JE W PEŁNI — oto hasło dnia.

P.K.S. — w pogotowiu!

Na odbytych ostatnio naradach produkcyjnych pracownicy PKS postanowili wzmóc wydajność taboru i utrzymać jego gotowość techniczną, która jest obecnie dużo wyższa niż w roku ubiegłym.

Ponadto postanowiono przypilnować sprawnego załadunku samochodów przez GS i wyładunku przez odbiorców. W innym miejscu piszemy szerzej o nadmiernym przetrzymywaniu samochodów, jakie miało często miejsce w roku ubiegłym. W czasie od

Foto — Olejniczak

Monter Jan Popławski dużą część swego życia spędza... pod samochodem. Na zdjęciu — moment dokręcania resorów

13.9 do 30.9 1950 r., a więc w ciągu zaledwie kilkunastu dni 42 samochody PKS zmarnowały wskutek przetrzymywania przez odbiorców 176 godzin, co **przyniosło gospodarce narodowej stratę w wysokości ponad 80 tys. zł!**

Szczególnie nieprzygotowana do załadunku była „Samopomoc Chłopska".

W tym roku PKS nie będzie tolerował takiego marnotrawstwa. O każdym wypadku przetrzymywania samochodu powiadomione będą odpowiednie czynniki administracyjne i partyjne, a w wypadkach szczególnie jaskrawych przekroczeń — prokuratora. Do walki z marnotrawstwem włączy się także prasa, przez piętnowanie instytucji i przedsiębiorstw hamujących sprawny przebieg przewozów.

Trzeba, żeby do przewozów jesiennych poszczególne przedsiębiorstwa zmobilizowały do maksimum także własny tabor, co odciąży znacznie PKS. Trzeba również na czas przewozów przedłużyć dyżury w magazynach poza ramy 8 godzin urzędowych.

A czy stan taboru PKS jest obecnie zadowalający? Aby się o tym naocznie przekonać, odwiedzamy stację obsługi technicznej PKS przy ul. Wólczańskiej.

— Wozy są w chwili obecnej w najlepszym porządku — mówi majster Władysław **Borowiak.** — W trakcie przewozów, o ile zajdzie potrzeba, przedłużymy godziny pracy, żeby tylko szybko przeprowadzać drobne remonty i prace konserwacyjne. Załoga jest na to przygotowana, bo rozumie, że **przewozy jesienne — to żywność na zimę dla miast.**

— Między trzema naszymi brygadami — mówi przodownik pracy, monter Witold Szymonowicz, awansowany obecnie na brygadzistę — nawiązaliśmy współzawodnictwo: która brygada wypuści podczas swej zmiany więcej wyremontowanych samochodów. Współzawodnictwo to, dzięki uświadomieniu załogi, daje dobre **rezultaty.**

Ponieważ jesienią spada zwykle współczynnik gotowości technicznej aut, stacja obsługi PKS musi dać z siebie wiele wysiłku, by do tego nie dopuścić.

Kolejarze nie zawiodą w przewozach, ale nie zawiodą także szoferzy i obsługa techniczna PKS.

Sytuacja u progu przewozów jest pomyślna: tabor — w porządku, ludzie — pełni zapału. **Zwycięstwo wobec tego musi być nasze.**

Foto — Olejniczak

Na zdjęciu — monter Józef Gawron i pomocnik smarownika Józef Widczak przy smarowaniu samochodu

TEKSTY:
LEON JANKOWSKI
i
WŁADYSŁAW ORŁOWSKI

RYSUNKI:
ZYGMUNT NOWICKI

„Sucha zaprawa"

ADAM (sapiąc wspina się na schody): Straszne, że wszyscy ludzie, których odwiedzam, muszą mieszkać właśnie na 4-tym piętrze. Czasem mi się zdaje, że w ogóle istnieją tylko 4-te piętra. (Zatrzymuje się przed drzwiami. Z mieszkania Leona słychać głośne wymyślania). — Coś podobnego! Ładny nastrój panuje u Leona! I to już po 8 tygodniach małżeństwa z panią Gienią... Może uda mi się przeszkodzić. (Dzwoni długo. Wymyślanie nie ustaje. Słychać niezrozumiałe odgłosy, wreszcie drzwi gwałtownie się otwierają).

LEON (zadyszany): Ach, to ty?

ADAM (podrażniony): Tak, to ja!

LEON: Proszę cię, wchodź śmiało. (Wskazuje mu miejsce przy stole). Siadaj, rozgość się!

ADAM (zdziwiony): Ależ słuchaj, co się tu na tym stole dzieje? Butelki, kanapki, ciastka, puste szklanki, wszystko porozrzucane... Czyżby jakieś imieniny? A może przeszkadzam?

LEON: Ach, głupstwo! (nagle) Haloooo! Jak długo mam jeszcze czekać na piwo? To straszne świństwo!

GIENIA (bardzo uprzejmie woła z kuchni): Momencik, już, już przynoszę piwo!

LEON: No, najwyższy czas!

ADAM: Przepraszam cię Leonie, że się wtrącam, ale czy zawsze tak „rozmawiasz" ze swoją żoną. Dwa miesiące po ślubie? Nie uznajesz widocznie równouprawnienia kobiet?

LEON (opryskliwie): Eeeee, pleciesz!

GIENIA: Proszę uprzejmie, oto piwo. (Zwracając się do Adama ze szczególną intonacją). Dzieńdobry panu.

LEON (wali pięścią w stół): To piwo jest ciepłe, jak pomyje. Tfu!

GIENIA (jeszcze ciągle bardzo uprzejmie): To niemożliwe, ale zaraz przyniosę inne. (Zabiera szklankę i znów znika w kuchni).

LEON (woła w ślad za nią): Hej, obsługa! Proszę przynieść likieru! Ale mocnego! Zrozumiano!? I trochę prędzej! Łażą, jak muchy w smole!

ADAM (zdziwiony): Chciałbym wreszcie wiedzieć, co tu się właściwie dzieje! Czy zawsze odnosisz się tak „grzecznie" do swojej żony?

LEON: Eeeee, pleciesz!

GIENIA (wchodzi): Proszę bardzo — dwa likiery.

LEON (odpija trochę i wrzeszczy): To ma być mocny likier! Napewno zmieszany z wodą!

GIENIA: To wykluczone!

LEON: Natychmiast coś porządnego do jedzenia! Jestem piekielnie głodny!

GIENIA (uprzejmie): Proszę bardzo, już podaję.

ADAM (potrząsając głową): Wyście chyba powariowali! Najserdeczniejsze współczucie!

LEON: Co znaczy „powariowali"? Przecież my...

ADAM (przerywając Leonowi): Słuchaj, a czy Gienia nie złożyła jeszcze skargi rozwodowej?

GIENIA (wchodzi śmiejąc się): To niepotrzebne. My się doskonale zgadzamy.

ADAM (zmieszany): Jjjj... aaak? Cccc...ooo? Teraz to już nic nie rozumiem!

LEON: Sprawa przedstawia się tak. Jak wiesz, Gienia jest kelnerką w jednym z zakładów zbiorowego żywienia i w przyszłym tygodniu ma przystąpić do współzawodnictwa w dobrej, sprawnej i uprzejmej obsłudze.

GIENIA (do Adama): A to co przed chwilą pan widział, to była „sucha zaprawa" do tego współzawodnictwa. Przeprowadzamy ją już od dwóch tygodni, co wieczór!

Z niemieckiego przełożyła

J. G.

Konkurs tygodnia

Spróbujcie jednym zdaniem wyrazić to, co nasz grafik starał się przedstawić w zamieszczonych obok kilku rysunkach. Zdania, które najlepiej oddadzą intencje autora rysunku, zostaną nagrodzone. Przewidujemy 10 nagród książkowych.

Rozwiązania nadsyłać należy na załączonym kuponie do dnia 20 września br. do godz. 12 do Redakcji „Dziennika Łódzkiego", Łódź, Piotrkowska 96, z adnotacją na kopercie „Konkurs Tygodnia".

KUPON KONKURSOWY

Rozwiązanie: . . . . . .

. . . . . .

. . . . . .

. . . . . .

. . . . . .

. . . . . .

. . . . . .

Imię i nazwisko . . . . . .

. . . . . .

Zawód . . . . . .

Adres . . . . . .

. . . . . .

ROZWIĄZANIE KONKURSU Z UBIEGŁEGO TYGODNIA

PYTANIE 1: rysunek C — Belweder, Al. Ujazdowskie; PYTANIE 2: rysunek E — Sejm, ul. Wiejska; PYTANIE 3: rysunek D — Pomnik Wyzwolenia i polsko-radzieckiego braterstwa broni, Praga przy zbiegu ulic Targowej, Zygmuntowskiej i Wileńskiej; PYTANIE 4: rysunek B — Centralny Dom Towarowy (CDT), Al. Sikorskiego; PYTANIE 5: rysunek F — Katedra Św. Jana, ul. Świętojańska; PYTANIE 6: rysunek A — Pomnik Adama Mickiewicza, Krakowskie Przedmieście.

NAGRODY KSIĄŻKOWE WYLOSOWALI:

1. Domagała Jan, Łódź, Fabryczna 2 (księgowy); 2. Szpularkiewicz Teresa, Gliwice, Husarska 7 (uczennica); 3. Szczepkowski Bolesław, Ozorków, Kościelna 2 (robotnik); 4. Turek Ryszard, Łódź, ul. Mielizny 15 (uczeń); 5. Żabicki Zygmunt, Łódź, Kilińskiego 84, m. 26 (art. malarz); 6. Kozłowska Barbara, Pabianice, ul. Warszawska nr 31 (uczennica); 7. Jastrzębska Elżbieta, Łódź, Piotrkowska 19 m. 17 (studentka); 8. Fetter Władysława, Łódź, Dygasińskiego 10 m. 23 (urzędniczka); 9. Olejniczak Andrzej, Łódź, Mielczarskiego 17 m. 10 (uczeń); Clapińska Barbara, Łódź 18, ul. Konstantynowska 96 (urzędniczka).

Miejscowych prosimy o zgłoszenie się do Redakcji po odbiór nagród. Zamiejscowym wyślemy pocztą.

ROZWIĄZANIE do POMYŚL — ZGADNIESZ

1. Etna, Wezuwiusz i Stromboli. 2. Fudżi Jama. 3. Marmara. 4. Nad Nilem. 5. Nad Amo. 6. Sahara. 7. Pustynia Gobi. 8. Neapol. 9. Sierra Nevada (3481).

Nasz konkurs na humoreskę trwa

W ubiegłym tygodniu na konkurs „Panoramy" nadesłali swe humoreski następujący Czytelnicy:

Władysław Krajewski, Miron Kamiński, G.R., „Chrzan", Hieronim Chawałkiewicz, Danuta Michalska, M. Witold, Z. Bielejec, i „Kata".

Miniony tydzień okazał się dla „konkursowiczów" zgoła pechowym. Żadna bowiem z nadesłanych humoresek nie została przez redakcję „Panoramy" nagrodzoną ani też wyróżnioną.

Pech jednak — rzecz niewątpliwie niemiła, ale zato przemijająca — nie może i nie powinien nikogo zrażać. Nie gaście więc, mili Czytelnicy, z tej błahej racji Waszego „konkursowego" zapału. Zachęcamy Was do odważniejszego udziału w naszym konkursie. Próba sił — nie zawadzi, a z szansy (każdy ją ma, bo konkurs trwa w dalszym ciągu) zdobycia nagrody pieniężnej w wysokości 200 zł (lub wyróżnienia, które w wypadku zamieszczenia humoreski w „Panoramie" związane jest z wypłatą honorarium wg stawek dziennikarskich) — nie ma powodu rezygnować.

Droga do nagrody i wyróżnień — otwarta!

Szachy

POD REDAKCJĄ K. MAKARCZYKA

PARTIA

rozegrana na turnieju międzynarodowym w Bukareszcie w sierpniu br.

Białe: K. MAKARCZYK — Polska
Czarne: T. FLORIAN — Węgry

1. d2—d4, Sg8—f6, 2. c2—c4, g7—g6, 3. d4—d5.

Specjalnością mistrza Floriana jest obrona Grunfelda. Ruchem d4—d5 białe zmuszają przeciwnika do obrony królewsko-indyjskiej.

3... Gf8—g7 4. Sb1—c3, d7—d6 5. g2—g3, Sb8—d7 6. Gf1—g2, Sd7—c5, 7. Sg1—f3, O—O, 8. O—O, a7—a5, 9. Sf3—d4, Sf6—d7.

Czarne chcą uniknąć znanych dróg rozwoju z e7—e5, jednakże, jak wskazuje dalszy przebieg partii, taka strategia wychodzi na korzyść białym.

10. Sd4—b3, Sd7—b6.

Dalszy ciąg niefortunnego planu!

11. Sb3xc5, d6xc5, 12. Hd1—d3, Gc8—f5.

Białe stoją już lepiej. Strata tempa (Gf5) pozwala białym na osiągnięcie decydującej przewagi.

13. e2—e4, Sf5—c8, 14. Sc1—e3, Sb6—d7, f2—f4, b7—b6, 16. e4—e5, Sc8—b7, 17. Wa1—d1, Wf8—e8.

czarne: T. FLORIAN

białe: K. MAKARCZYK
pozycja po 17 pos. czarnych.

Florian nie dostrzega odpowiedzi białych.

18. e5—e6! Sd7—f6.

Oczywiście po fe, de, GxG, exd7 białe zdobywają figurę.

19. e6xf7+, Kg8xf7, 20. f4—f5, g6xf5, 21. Sg—h3!, Gb7—c8, 22. Gh3—f5, Gc8xf5, 23. Hd3xf5, Kf7—g8, 24. Hf5—e6, Kg8—h8, 25. Ge3—f4, We8—g8, 26. Wd1—e1, Sf6—g4, 27. He6xe7, Gg7—d4, 28. Kg1—g2, Wg8—g7, 29. He7xd8, Wa8xd8, 30. We1—e2, Wg7—f7, 31. h2—h3, Sg4—f6, 32. Sc3—b5 i czarne się poddały.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ W BUKARESZCIE

Turniej bukareszteński zakończył się niespodzianym zwycięstwem 21-letniego bułgarskiego kandydata na mistrza — **Zdrawco Milewa.** Milew wygrał 9 partii, zremisował 4 i przegrał jedną, osiągając 11 punktów na 15 możliwych.

Drugą nagrodę zdobył rumuński mistrz — **Szabo**, który tym razem osiągnął lepszy wynik niż w Sopocie, gdzie musiał zadowolić się dzieleniem 6 i 7 miejsca. Szabo osiągnął 9 punktów. Trzecim był również znany nam z Sopotu mistrz rumuński — **Troianescu**, osiągając 8½ pkt.

IV, V i VI nagrody podzielili: **Florian** (Węgry), **Alexandrescu** (Rumunia) i **Pitsch** (NRD) — po 8 pkt. Polskę reprezentowali mistrzowie: **Makarczyk** i **Szapiel**. Makarczyk osiągnął 6 pkt. zajmując miejsce 11. Wygrał 3 partie, przegrał 5 i zremisował 6. Szapiel osiągnął 5 pkt. zajmując miejsce trzynaste. Wygrał on 1 partię, przegrał 5 i 8 zremisował.

TURNIEJ STREFOWY W MARIAŃSKICH ŁAŹNIACH

Turniej w Mariańskich Łaźniach zakończył się świetnym zwycięstwem mistrza czechosłowackiego — **Ludka Pachmana.** Osiągnął on wynik godny arcymistrza: 10 wygranych i 6 zremisowanych — razem 13 punktów z 16 możliwych. Drugim był arcymistrz — **Lajos Szabo** (Węgry) z 12 punktami, trzecim i czwartym — **Barcza** (Węgry) i **Stoltz** (Szwecja) po 10,5 pkt., piąty **Foltys** — 10 pkt., szósty (systemem Sonneborna) **Benkö** (Węgry) 10 pkt.

W turnieju uczestniczył m. in. polski zawodnik mistrz Andrzej **Pytlakowski**, który osiągnął honorowy wynik, zdobywając 7,5 pkt. i dzieląc 9 i 10 miejsce. Sensacją turnieju było prowadzenie Szabo i Pytlakowskiego (po 5) po 7 rundach.

Nasz reprezentant wygrał m. in. z Foltysem, Benkö, Stoltzem, wykazując znaczny postęp w porównaniu z wynikami, osiąganymi dotychczas w kraju. Jeśli Pytlakowski utrzyma swą dobrą formę, będzie konkurentem do tytułu mistrza Polski w najbliższym turnieju.

TURNIEJ SZACHOWY W ŁODZI

Z udziałem prawie wszystkich najlepszych łódzkich zawodników odbywa się turniej szachowy w świetlicy „Kolejarza" (ul. Zachodnia, róg Więckowskiego) — we wtorki i czwartki od godz. 18,30, a w niedzielę od godz. 10. Uczestniczą: Furs, Gadaliński, Karnkowski, Kwapisz, Panasewicz, Piechota, Szapiro, Witkowski, Wróblewski.

WZNOWIENIE TRENINGÓW w AZS

W nowym lokalu AZS (ul. Piotrkowska 41 I p. front) w środy i piątki o godz. 18 odbywać się będą treningi szachowe pod kierownictwem mistrza Makarczyka. M. in. demonstrowane będą partie z turniejów międzynarodowych w Sopocie i Bukareszcie. Sekcja szachowa AZS zaprasza na te pokazy zawodników innych zrzeszeń.

Rozrywki umysłowe

pod redakcją R. Miałkowskiego

1. ELIMINATKA

Z każdego pionowego rzędu podanej figury (wypełnionej literami) należy skreślić litery jednego ze słów przedstawionych na rysunku. Pozostałe litery, czytane w kolejności poziomej, dadzą właściwe rozwiązanie.

2. KRZYŻÓWKA

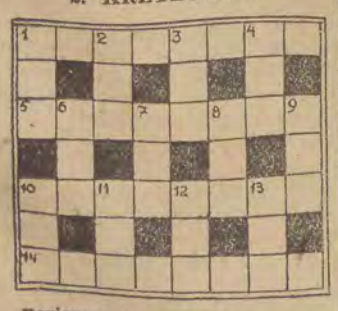

Poziomo: 1. Roślina warzywna, gatunek kapusty ogrodowej. 5. Długotrwałe strzelanie z dział. 10. Płyn różnej barwy, służący do pisania. 14. Różne związki, głównie ołowiu i cynku, dodawane do farb olejnych i pokostów dla przyśpieszenia ich schnięcia.

Pionowo: 1. Rodzaj uczesania. 2. Roślina z rodziny lenowatych. 3. Duża rzeka europejska. 4. Rzeka we Włoszech. 6. Termin sportowy. 7. Wiatr południowy na jeziorze Garda. 8. W mit. greckiej córka Zeusa, bogini zła i występku. 9. Rodzaj głosu. 10. Chromatycznie podwyższony ton A. 11. Przyrząd gimnastyczny. 12. Termin szachowy. 13. Odmiana księżyca.

Za prawidłowe rozwiązanie obu powyższych zadań przeznaczamy do rozlosowania 5 nagród książkowych, a za co najmniej jednego — 3 dalsze nagrody pocieszenia (również książki). Rozwiązania nadsyłać prosimy w terminie tygodniowym pod adresem: REDAKCJA „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO", — ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 96, Z DOPISKIEM NA KOPERCIE „ROZRYWKI UMYSŁOWE".

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z DNIA 3. 9. BR.

1. Arytmegraf: Dzieci polskie Dobrą nauką przyczyniajcie się do wzrostu sił i bogactw Polski Ludowej (początek — węgorz — jabłko — ludzki — snycerka). 2. Eliminatka: Cały naród buduje swą Stolicę. (1. lato. 2. grab, 3. pułk, 4. trak, 5. opar).

Za prawidłowe rozwiązanie obu zadań nagrody książkowe wylosowali: 1. Krystyna Dębowska, Aleksandrów k/Łodzi, ul. Łęczycka 21; 2. F. Goczkowska, Łódź, Fabryczna 5 m. 27; 3. Wanda Rybczyńska, Zgierz, ul. 17 Stycznia 13; 4. Krystyna Wasik, Łódź, Litewska 9; 5. Sobuta Halina, Łódź, Nowotki 14 m. 2.

Nagrody pocieszenia (książki) wylosowali: 1. Alina Kałużka, Pabianice, Łąkowa 4; 2. Danuta Konikowska, Głowno, ul. Świerczewskiego 8; 3. Jerzak Teresa, Łódź 12, Koszalińska 29.

Pomyśl — zgadniesz

1 Jak się nazywają trzy europejskie wulkany?

2 Jak się nazywa wygasły wulkan Japonii?

3 Jak się nazywa najmniejsze europejskie morze?

4 Nad jaką rzeką leży Kair?

5 Nad jaką rzeką leży Florencja?

6 Jak się nazywa największa pustynia na ziemi?

7 Jak się zwie największa pustynia Azji?

8 Jakie miasto europejskie leży prawie na tym samym stopniu szerokości geograficznej co Nowy Jork?

9 Jak się nazywają najwyższe góry Hiszpanii?

Odpowiedzi na powyższe pytania szukaj w dzisiejszej „Panoramie".

KĄCIK FILATELISTYCZNY

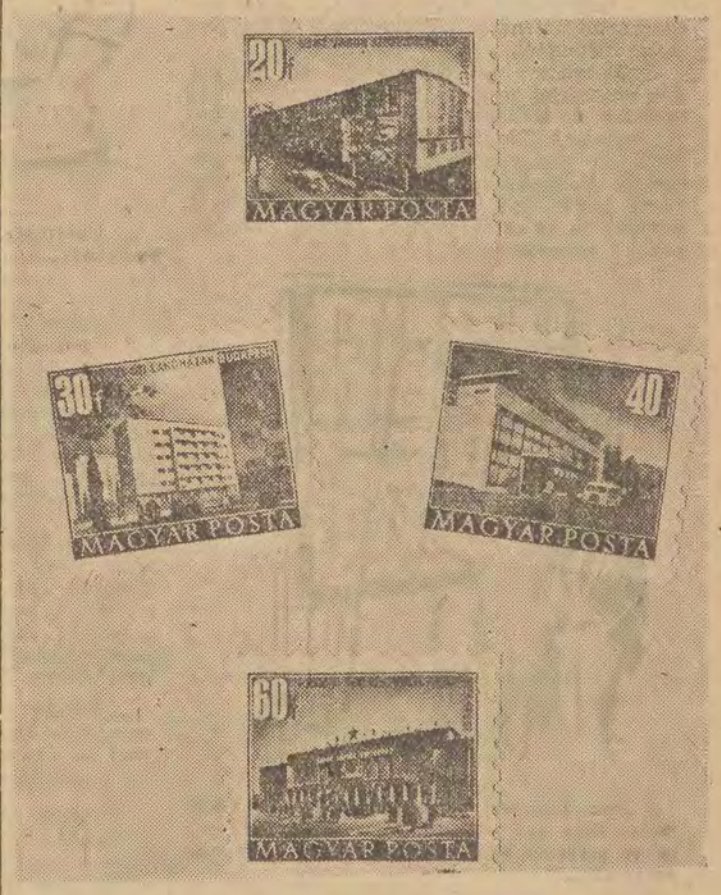

Dla zadokumentowania, że demokratyczne Węgry nie tylko odbudowały swą ojczyznę ze zniszczeń wojennych, ale i stale ją rozbudowują, ukazała się ostatnio seria obiegowa, składająca się z czterech znaczków na których widzimy nowe budynki i fabryki w Budapeszcie: 20 f (zielony), 30 f (pomarańczowy), 40 f (brunatny) i 60 f (czerwony). Wykonanie rotograwiura.

PIOTR WIDZEWSKI (1)

»CIENIE ARENY«

PRZESADĄ byłoby twierdzić, że kapitan Sławny powitał gościa z Warszawy z entuzjazmem. Zresztą trudno mu się było dziwić. Pół nocy spędził na śledztwie, a od rana urzędował już w swoim gabinecie, topiąc się dosłownie z gorąca. W dodatku gość był z gatunku uciążliwych, takich — co to nie wiadomo, jak z nimi właściwie postąpić.

Ledwie kryjąc przeto niechęć, kapitan Sławny czytał po raz bodaj trzeci list, który mu przybyły wręczył. Tak jakby coś nowego spodziewał się w nim jeszcze przeczytać. Ale równe rzędy liter były nieubłagane. Treść listu pozostawała nadal kłopotliwa. Brzmiała ona:

„Ob. Kapitan Sławny
Szef Wydziału Śledczego
Komenda MO

w Łodzi

Kierujemy do Was tow Wiktora Pszczółkowskiego, literata, który zamierza pisać powieść z życia Milicji Obywatelskiej i dlatego pragnie zapoznać się z naszą służbą. Udzielcie tow. Pszczółkowskiemu wszelkich informacji, nie naruszając oczywiście tajemnicy służbowej. Pokażcie mu w szczególności, jak to klasa robotnicza po objęciu władzy oczyściła swój dom z wszelkich naleciałości kapitalistycznych. Wytypowaliśmy Łódź — jako miasto czysto proletariackie, gdzie jednak przez kilka lat po wojnie pozostałości kapitalistyczne przejawiały się specjalnie jaskrawo, również w dziedzinie kryminalnej".

List podpisany był przez szefa wydziału politycznego Komendy Głównej MO.

— Licho nadało tu tego literata — zaklął Sławny w duchu, po czym z miną męczeńską zwrócił się do Pszczółkowskiego:

— Nie bardzo wiem, w czym mógłbym wam być pomocny. Podobna rzecz zdarza mi się po raz pierwszy w ciągu całej mojej służby.

Pszczółkowski uśmiechnął się przyjaźnie i jakoś ciepło. Nastała chwila milczenia. A potem gość — po to aby jakoś skleić rozmowę, zapytał:

— Dawno służycie?

— Od końca wojny. Prosto z partyzantki przeszedłem do milicji.

— A... z partyzantki. W jakich stronach walczyliście, jeśli można spytać?

— W kieleckim. W górach Świętokrzyskich.

— No, to na pewno znaliście Zucha?

— Jakże nie! Oczywiście, że znałem. To prawdziwy dowódca. A wy czytaliście pewnie o nim w gazecie?

Literat znowu uśmiechnął się dobrodusznie.

— Trzy lata pod nim wojowałem.

— O, to z was swój chłop! — ucieszył się Sławny. Ale wnet się zmitygował. Przypomniał sobie, że ma jeszcze do napisania raport i nowa fala niezadowolenia ogarnęła go, ale nie była to już niechęć do Pszczyółkowskiego.

Tymczasem wzrok literata padł na skrypt z napisem „Prawo Karne", leżący na biurku Sławnego.

— Studiujecie?

— Jestem na trzecim roku prawa.

— Ja też studiowałem po wojnie na tym wydziale. Skończyłem rok temu w Warszawie. Nie zazdroszczę wam egzaminu z Kodeksu Zobowiązań.

— Na szczęście mam go już poza sobą — zaśmiał się Sławny.

Nie zauważyli nawet, jak rozmowa zmieniła się w przyjacielską pogawędkę. Pszczółkowski wydał się Sławnemu nagle sympatyczny. — Trzeba chłopakowi pomóc z tą jego powieścią, pomyślał, a głośno powiedział:

— Wiecie, mam myśl, w jaki sposób zapoznać was z naszą służbą.

— No, nareszcie zaczynacie gadać po ludzku — powiedział wesoło literat — bo z początku myślałem, że ani słowa z was nie wydusze. Mówcie...

— Zaczniemy od przejażdżki po mieście. Ale nie takiej zwykłej, którą z powodzeniem moglibyście zrobić beze mnie. Cóż, jest sobota, kwiecień i ładna pogoda... Pokażę wam Łódź od strony moich służbowych wspomnień. Postaram się wam pokazać taką Łódź, jakiej dziś już nie ma, ale jaka była, gdyśmy tu w czterdziestym piątym roku zaczynali pracować.

... Postaram się wam pokazać taką Łódź, jakiej dziś nie ma, ale jaka była, gdyśmy tu w czterdziestym piątym roku zaczynali pracować...

Pszczółkowskiemu zaśmiały się oczy.

— A więc jedźmy choćby zaraz.

— Tylko zakończę raport. To potrwa najwyżej kwadrans.

W dwadzieścia minut później wsiadali już do otwartego „Willysa" na podwórzu Komendy.

— Zaraz wam udowodnię — mówił kapitan Sławny, podczas gdy pęd powietrza uderzył ich w twarze — że po kapitalistach przejęliśmy nie tylko zacofaną gospodarkę, ale i różnego rodzaju, jak to powiedzieć... różnego rodzaju śmiecie, którego musieliśmy się pozbyć, organizując na nowych zasadach życie. Ot, spójrzcie na przykład na ten gmach.

— Znam go — rzekł Pszczółkowski — to jest hotel „Bristol".

— Tak, hotel ten ma swoją ciekawą historię. Zwłaszcza jej fragment, związany z Belą Froszem.

— Z Froszem? A któż to był taki?

— Trudno na to pytanie odpowiedzieć w dwóch słowach. To był gość na łódzkim bruku dość niecodzienny, facet „nie z tej ziemi", jak mówią, raczej z jakiegoś powieścidła amerykańskiego. I przyjechał do Polski wprost zza wielkiej wody, jako przedstawiciel koncernu... Empea, czy jak mu tam, export filmów, jak może wiecie. No i ten Bela Frosz nakręcił tutaj w Łodzi obrazek o prywatnej inicjatywie, że tylko patrzeć...

— Opowiedźcie mi o nim — zapalił się Pszczółkowski.

— W takim razie wstąpmy na kawę do tej cukierenki — zaproponował kapitan i kazał szoferowi zatrzymać wóz. Gdy usiedli już przy stoliku, Sławny zaczął opowiadanie:

O JEGOMOŚCIU, „KTÓRY RZUCAŁ DOLARAMI"

Przyjechał do Łodzi pewnego wiosennego popołudnia i zjawił się w hotelu „Bristol". Miał nienagannie skrojony garnitur i eleganckie palto podróżne, cudzoziemiec, że aż ho, ho..., taki co właśnie wyskoczył z żurnalu mód dla dżentelmenów. Był postawny, a początki siwizny czyniły go bardziej interesującym. Oczywiście jak dla kogo. U jego nóg plątały się trzy piękne psy rasy Czau-Czau...

Do portiera przemówił po polsku, ale z wyraźnie obcym akcentem. Legitymował się paszportem amerykańskim na nazwisko Bela Frosz, jak już powiedziałem. Poprosił o najlepszy apartament w hotelu. — Najlepszy — powtórzył. Cena nie gra roli. — Zagraniczny paszport zrobił wrażenie na portierze, który od kilkudziesięciu lat zwykł był kłaniać się fabrykanckim portfelom i cudzoziemskim paszportom. Chłopcu, który zawiózł na pierwsze piętro elegancki neseser i walizkę, pokrytą naleopkami hotelowymi z całej Europy, Bela Frosz wsunął w rękę — nie uwierzycie — banknot tysiąc złotowy.

... Chłopiec zdębiał, obejrzał dokładnie banknot...

Chłopiec zdębiał, obejrzał dokładnie banknot, schował go do kieszeni, wyjął go ponownie, gwizdnął przez zęby, a potem pobiegł podzielić się sensacyjną wiadomością z elitą personelu hotelowego. Wszyscy uznali zgodnie, że ten cudzoziemiec, który daje takie zawrotne napiwki, jest bezwzględnie „kimś". — Jeśli nie czymś więcej, dodał portier. I rozważał: — To nie jakiś inteligent pracujący, jak teraz piszą w gazetach, taki co przyjeżdża z delegacją służbową — z Zielonej Góry czy skądś tam do Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego, i pyta się, a ile kosztuje, a dlaczego, i każe sobie wystawić rachunek na każdą złotówkę, bo musi się rozliczyć w Zielonej Górze. A ten Bela Frosz, to „piękny gość".

...„Piękny gość" — to w przedwojennej gwarze kelnerskiej — wyjaśnił kapitan Sławny — oznacza człowieka, który nie szczędzi napiwków...

Sensacja wokół Frosza nie skończyła się z pierwszym jego wystąpieniem. Wieczorem zjadł wyszukaną kolację w restauracji hotelowej, zapłacił wielki rachunek, a kelnerowi który go obsługiwał, dał pięć tysięcy napiwku. Nazajutrz tajemniczy jegomość wyjechał na jeden dzień z Łodzi. W ciągu tego jednego dnia nadeszło do niego około pięćdziesięciu telegramów (które sam nadał, jak potem wykazało śledztwo).

Telegramy te zrobiły swoje.

— Ten facet ma rozgałęzione interesy, co? — mówił szef recepcji do portiera. — Możesz pan Władysław sobie wyobrazić, jakie obroty robi.

— A ile musi mieć dolarów — westchnął portier, uśmiechając się czule do własnych myśli. — Ciekawe, czy trzyma złoto, czy papiery, miękkie czy twarde...

— Może by tanio sprzedał? — wmieszał się do rozmowy pewien kupiec łódzki, który był z elitą personelu hotelowego w dobrej komitywie. Portier i szef recepcji pośredniczyli między nim a pewnymi gośćmi hotelowymi, którzy od czasu do czasu przybywali z Ziem Zachodnich.

— Ale idź pan — żachnął się szef recepcji. — Taki dżentelmen będzie się zajmował handlem dolarami? Zwyczajny waluciarz, czy co? On prowadzi wielkie interesy. Na międzynarodową skalę, że się tak wyrażę. Z nami ani gadać nie będzie chciał.

— No, no, to może z panem nie będzie chciał gadać, panie Ireneuszu, ale co do mnie...

Tenże sam kupiec kontynuował rozmowę o Beli Froszu przy obiedzie, który spożywał w „Tivoli" w gronie podobnych do siebie handlowców.

Podobnych jemu, to znaczy, że i oni za parawanem małych sklepików, trudnili się ja-

... Kupiec kontynuował rozmowę o Beli Froszu przy obiedzie, który spożywał w „Tivoli".

kimiś interesami, które wprawdzie nie były legalne, ale za to powodowały puchnięcie portfelów.

— Wyobraźcie sobie, panowie, że w „Bristolu" zamieszkał niejaki Bela Frosz, zagraniczny jegomość, Amerykaniec, czy coś w tym guście. Dosłownie rzuca na prawo i lewo dolarami — opowiadał kupiec.

— Z takim wejść w kontakt, to by był interesik — dorzucił ktoś drugi.

Ale dostępu do Beli Frosza na razie nie było, choć powrócił do Łodzi, do swego wytwornego apartamentu w „Bristolu". Co rano wyprowadzał na spacer po ulicy Piotrkowskiej swoje urocze trzy psy Czau-Czau, obiad jadł w „Tivoli" lub w „Savoy'u", na kawę chodził do „Syreny", a wieczór zwykł był spędzać w Klubie Pickwicka. Ale jakoś nikt się nie mógł zdobyć na odwagę, by nawiązać z nim znajomość.

Tak dumne i odpychające spojrzenia rzucał Bela Frosz wokół siebie, że łódzcy kupcy i spekulanci nie ryzykowali zaczepki.

Jednocześnie po Łodzi krążyły coraz bardziej fantastyczne pogłoski o wielkiej fortunie Beli Frosza.

Nikt nie wiedział wprawdzie nic pewnego, ale tryb życia obcokrajowca mówił sam za siebie.

Napiwki, które dawał Bela Frosz, bynajmniej nie zmniejszyły się. Rachunki w restauracjach i perfumeriach osiągały fantastyczne wysokości. Codziennie prezentował Bela Frosz inne zagraniczne kreacje ubraniowe — w kratki i paski, z szerokimi ramionami i zwężonymi u dołu spodniami.

— Bela Frosz... Bela Frosz... — rozlegał się szmerek, gdzie tylko się nasz tajemniczy dżentelmen pokazał

Oczywiście grubą przesadą byłoby twierdzić — ciągnął swoje opowiadanie kapitan Sławny, że nazwisko Bela Frosz było na ustach wszystkich łodzian. Łódzki świat pracy nie wiedział nic o wypomadowanym gościu.

Wszystko to, co opowiadam, działo się w łódzkim półświatku handlowym, w „inicjatywce", jak wówczas mówiliśmy. Używali oni sobie jeszcze wówczas, a o Froszu aż wrzało.

Wreszcie Bela Frosz puścił trochę farbę.

Przy ul. Piotrkowskiej był w tym czasie sklep z zabawkami, którego właściciel, niejaki Adamski, ustawił w witrynie piękną kolejkę elektryczną, zaopatrując ją w napis „dekoracja". W parę tygodni po swoim przyjeździe do Łodzi Bela Frosz wszedł do sklepu Adamskiego. Właściciel sklepu, który dużo już słyszał i kilka razy widział Belę Frosza, oniemiał z wrażenia. W pokłonach i krygując się zbliżył się do Frosza, nieznacznym ruchem ręki dając znać ekspedientom, żeby tego klienta jemu pozostawili.

— Czym mogę służyć? — zapiał najuprzejmiej jak tylko potrafił.

— W ta witryna jest kolej elektryczna — rzekł Bela Frosz. — Chciałbym go kupić.

— Kolejka nie jest wystawiona na sprzedaż, to w dzisiejszych czasach unikat, a u mnie służy jako dekoracja — wyjaśnił z czułym uśmiechem Adamski.

— Wiem — odparł Bela Frosz niezrażony. — Ale ja chciał kupić ta kolejka...

— Naprawdę nie zamierzam jej sprzedawać — upierał się kupiec, ale z miodową miną — zresztą kolejka ta jest bardzo droga — dodał z pewną dumą.

— Bardzo droga? — powtórzył Bela Frosz pogardliwie. — A ile on kosztuje?

— Nie wiem, ile kosztuje, wiem natomiast,

... Dwieście tysięcy — powtórzył — dam panu te pieniądze...

ile ona jest dla mnie warta. A tej sumy nikt nie zapłaci...

— Ja nie nikt. Ja Bela Frosz. Zobaczymy, czy nie zapłacę.. No, mów pan... Ile?

Adamski zebrał się w sobie i wyrzucił z siebie z desperacją — by zaimponować Froszowi:

— Dwieście tysięcy złotych.

Twarz dżentelmena nie zdradzała najmniejszego zdziwienia.

— Dwieście tysięcy — powtórzył bez specjalnego zainteresowania, to drobiazga. Dam panu te pieniądze.

Adamski aż zbladł. Gotowość Beli Frosza zapłacenia kwoty, przewyższającej co najmniej dziesięciokrotnie wartość elektrycznej kolejki, odebrała kupcowi dech. Ale niebawem złapał drugi oddech. Wziął wtedy bez słowa dwieście tysięcy od Beli Frosza, który kazał odesłać sobie kolejkę do hotelu.

— Bo to prezent — powiedział na odchodnym cudzoziemiec.

— Czy wyobrażacie sobie, jak po tym wypadku zawrzało w łódzkim półświatku handlowym...

*

Latem Bela Frosz wyjechał z Łodzi i chwilowo zapomniano o nim. „Inicjatywka" miała przecież wówczas dość emocji, których dostarczały Urząd Skarbowy, Komisja Specjalna, Ochrona Skarbowa no i my — milicja.

Wkrótce jednak zdarzyło się, że tenże kupiec Adamski, który sprzedał cudzoziemcowi kolejkę, przybył do Gdańska. Chcąc sobie uprzyjemnić pobyt, zatrzymał się — gdzie? Oczywiście w Grand Hotelu w Sopocie.

W Gdańsku trafiła mu się wyjątkowa okazja. Aż palce lizać. Partia szmuglowanego towaru, na którym można było zarobić sto procent. Cóż, kiedy Adamskiemu zabrakło bagatelki — pół miliona złotych, a za towar żądano natychmiast gotówki.

Kupiec wpadł w istną rozpacz. Humor tak mu się zepsuł, że rozbolały go nawet nerki, że już nie wspomni się o wątrobie.

— Pozwolić przejść koło nosa takiemu interesowi? Niestety, nie znał nikogo na Wybrzeżu, nie miał żadnych możliwości kredytowych.

Gdy Adamski w smętnym nastroju wrócił wieczorem do Grand Hotelu, natknął się nagle na... Belę Frosza. Same nieba go chyba zesłały w takiej chwili. Adamski przezwyciężył tremę i zaryzykował wytworny, iście hrabiowski ukłon. Bela Frosz odpowiedział w miarę uprzejmie. To wystarczyło, by zachęcić kupca. Zbliżył się do Frosza i zapytał:

— Czy pan mnie sobie przypomina?

— Łodzianin, tak? — brzmiała odpowiedź.

Czerwieniąc się i jąkając zlekka, Adamski wyłożył swoją sprawę. — Właściwie przelotna znajomość — powiedział — nie upoważnia, ale...

— No, no, do rzeczy — zachęcał Bela Frosz.

— Potrzeba mi pół miliona złotych — wydusił z siebie Adamski. — W Łodzi natychmiast...

— No i po co te ceregiele... Tak się mówi po polsku. Czy nie? — śmiał się Bela Frosz. — Przecież to drobiazg. Oto pańskie pół miliona — i sięgnął po grubo wypchany portfel.

— Było to w tym czasie — przerwał swoje opowiadanie kpt. Sławny — kiedy robotnicy dopiero uruchamiali warsztaty pracy, kiedy w całej gospodarce polskiej bardzo ciężko było wiązać koniec z końcem...

— Myślicie, że Adamski, który zarobił na gdańskim interesie okrągły milionik, zwrócił zaraz Froszowi po powrocie do Łodzi pożyczone pieniądze? — Nie, choć miał najlepsze chęci. Dzwonił raz po raz do „Bristolu", ale Bela Frosz wciąż nie miał czasu.

— Nie przejmuj się pan tą drobnostką — mówił przez telefon. — Odda mi pan przy okazji.

(d. c. n.)